

NASZE

ŻYCIE

POLSKI TYGODNIK ILUSTROWANY

Rok I

Ryga, 5 maja 1935 r

№ 20

Święto odrodzenia

Tak już się składa, że najradośniejsze święta, noszące wyraźne znamiona odrodzenia, przychodzą do nas z majem, z tym miesiącem, budzącego się życia, skąpanego w pierwszych, życiodajnych promieniach nadchodzącej wiosny.

I nie należy się temu wcale dziwić, bo przecież — jak i społeczeństwa — każdy człowiek w tym okresie wielkich godów, odbywających się w naturze, czuje w swojej piersi jakiś dziwny przypływ energii, rozradowanie, pragnienie czynu i miłości.

Dla państwa, w którym zamieszkujemy, i którego jesteśmy twórczą częścią — data 15 maja jest przełomowa, zapoczątkowującą nowy okres odrodzonego bytu.

Dla narodu, którego jesteśmy wiernymi synami, data 3 maja jest wiekopomnym etapem na drodze do przebudowy własnej duszy narodowej.

Święto 3 maja — święto odrodzenia — jest bowiem świętem narodu polskiego. Naród to wtedy — lat temu 144 — był gorącym rzecznikiem zamierzonych zmian, witając radosnie wyniki prac Sejmu Czteroletniego, który założył fundamenty pod najbardziej postępową i demokratyczną na one czasy konstytucję Rzeczypospolitej. Trzeba bowiem uprzytomnić, że konstytucja ta, uchwalona wcześniej niż konstytucja francuska a niedługo po konstytucji amerykańskiej, była tworem mądrej myśli polskiej w Europie, w której panował spaczony absolutyzm, nieuznający praw ludzkich ani boskich, jak to było np. w coraz bardziej wzrastającej w potęgę Rosji monarchistycznej oraz w Prusach i Austrii.

Było to dzieło, które nie tylko wpływało na zmianę oblicza Narodu Polskiego, ale też — w konsekwencjach swoich — sięgało głęboko w najtajniejsze pokłady współczesnej myśli politycznej, napawając nadzieją tych, którzy o wolność osobistą, polityczną i społeczną w Europie walczyli.

Wysiłku tego dokonał naród dzięki rozumnej miłości ojczyzny i planowej pracy jednostek pełnych poświęcenia, które porwały ogół swoim przykładem.

Należy tu przypomnieć świetlane postaci Konarskiego, który pierwszy rozpoczął walkę z zakrzewionymi w narodzie uprzedzeniami i ciemnotą, Hugo Kollataja, nieustraszonego bojownika i krzewiciela oświaty, Stanisława Staszica, niepospolitej miary uczonego i wzór obywatela,

książąt Czartoryskich, kanclerza Andrzeja Zamojskiego, Potockich, Stanisława Małachowskiego, marszałka Sejmu Czteroletniego, wreszcie samego króla Stanisława Poniatowskiego i wielu, wielu innych bezimiennych bohaterów, za króćmi stał

Nie to społeczeństwo wyjdzie zwycięsko z próby ogniowej walk ideowych, które się zasklepią w samym sobie i nowych prądów znać nie chce, ale to, które ich treść zbawiennej urzeczywistni i nada im formę najdoskonalszą

naród, pragnący uzdrowienia współczesnej rzeczywistości polskiej.

Jak wielkiem było dzieło konstytucji 3 maja — świadczy fakt, że już w oswobodzonej Polsce, kiedy zebrał się pierwszy, (Dokończenie na str. 2-tej)



DZIAŁ RELIGIJNY

Ewangelja

Onego czasu rzekł Jezus do Faryzeuszów: Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje. Lecz najemnik i który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego i opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce. A na-

jemnik ucieka, iż jest najemnikiem i nie ma pieczy o owcach. Jam jest pasterz dobry, i znam Moje i znają Mnie Moje, jako Mnie zna Ojciec, i Ja znam Ojca, a duszę Moję kładę za owce Moje. I drogie owce mam, które nie są z tej owczarni, i one potrzeba, abym przywiódł i słuchać będą głosu Mego: i stanie się jeden pasterz i jedna owczarnia.

Ewangelja św. Jana rozdz. 10, wiersz. 11—16.

Kościół Grobu Chrystusowego

Olbrzymia świątynia, wzniesiona z rozkazu Konstantyna i jego matki Heleny na tem samem miejscu, gdzie Zbawiciel świata został umęczony i pochowany, zbudowana została wokół glazu, zamykającego niegdyś pieczarę grobową; kaplica, zwana Aa-stasis, ma miejsce, gdzie spełniło się dzieło Odkupienia.

Przybytek ten został zburzony przez króla perskiego Chozroest II w roku 614. Dzięki długim i usilnym prośbom jego żony, chrześcijanki, zakonnik Modesta, późniejszy patryjarcha jerozolimski, otrzymał pozwolenie odbudowania świątyni. Przez lat piętnaście pracowano nad nią, ale dawnej świetności już nie zdołano przywrócić. Front dzisiejszego kościoła pochodzi z XII-go wieku, kiedy Jerozolima zdobyta przez Krzyżaków, stała się stolicą królestwa chrześcijańskiego.

Podczas dorocznych uroczystości, duchowieństwo katolickie z nadzwyczajnym występie przepychem, wydobywając w tym celu ze skarbcza szaty i naczynia kościelne niezrównanej piękności i ceny, przeważnie dary pobożnych ksiąząt. Tylko dwóch OO. Franciszkanów wie, gdzie przechowuje się skarbiec: zakrystyan św. Grobu i kustosz Ziemi św. Na te urzędy wybierani są zawsze zakonnicy, odznaczający się najgorętszą wiarą i najsilniejszym charakterem.

Ksiązęta i monarchowie chrześcijańscy nieraz przybywali do Jerozolimy ukorzyć się u Grobu Chrystusa. W ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu w archiwach świątyni zapisali swe imiona prawie wszyscy królowie tego świata, kornie schylając koronowane głowy przed Majestatem Króla Królów.

Nowe sanktuarja w Ziemi świętej

Staraniem kustodji franciszkańskiej w Ziemi świętej ukończono ostatnio budowę nowego sanktuarjum nad Jordanem, niedaleko miejsca, gdzie według tradycji św. Jan Chrzciciel dokonał chrztu Zbawiciela. Przy kaplicy tej umieszczono niewiel-

ką, lecz wygodną gospodę dla pielgrzymów. Drugie sanktuarjum nad jeziorem Tyberjadzkim między Kafarnaum a Górą Błogosławieństw poświęcono ku upamiętnieniu Roku Świętego.

z Trzeciej Rzeszy

Ruch nowopogański w Niemczech

Berlin. 26. kwietnia. — wieczorem w pałacu Sportowym odbył się pierwszy meeting „Deutsche Glaubensbewegung”, na którym przemawiali obaj przywódcy ruchu nowopogańskiego hr. Reventlow oraz prof. Hauer.

Hr. Reventlow przedstawił rozwój i zasady „Deutsche Glaubensbewegung”, powołując się m.in. na rozporządzenie min. Hessa z października 1934 r., gwarantujące wolność sumienia w zakresie przekonań religijnych wszystkim Niemcom. To zarządzenie istnieje wprawdzie, oświadczył mówca, ale daleko jeszcz do jego pełnego wykonania.

W czasie przemówienia hr. Reventlowa na sali odezwały się głosy protestu przeciw jego wywodom, co spowodowało kontrdemonstrację jego zwolenników. Jednego z opozycjonistów obito i wyprowadzono przemocą z sali.

Prof. Hauer sprecyzował zasady „Deutsche Glaubensbewegung”, wywodząc ruch ten z ogólnonarodowego niemieckiego ruchu wyzwolenieckiego, który znalazł swą formę polityczną w Trzeciej Rzeszy. Zwolennicy „Deutsche Glaubensbewegung” wierzą — oświadczył prof. Hauer — że Bóg objawił się w postaci wodza narodu niemieckiego Hitlera, jak również w jego czynach. Wierzą oni, że Bóg powierzył narodowi niemieckiemu wielką misję dziejową. W końcu Hauer sformułował szereg postulatów, domagając się m.in. utworzenia ogólnej niemieckiej szkoły świeckiej na miejsce dotychczas istniejących jeszcz szkół wyznaniowych oraz nadania charakteru wyłącznie świeckiego uniwersytetom niemieckim.

Skazanie księdza

Berlin. Sąd specjalny w Rostock skazał proboszcza kościoła katolickiego ks. prałata Leffersa na półtora roku więzienia. Prałat Leffers w dyskusji z trzema studentami na temat „Mitu 20 wieku” Rosenberga, robił krytyczne uwagi.

TYDZIEŃ



Plakat propagandowy „dnia lasów”.

Zostanie wzbroniony import i sprzedaż sacharyny

Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy o handlu i imporcie sacharyny. Dla podtrzymania naszego cukrownictwa projekt przewiduje zakaz importu sacharyny, produkcja zaś wewnętrzna będzie dozwolona tylko w rozmiarach potrzebnych dla celów leczniczych. Będzie również zakazany handel sacharyną i można ją będzie otrzymać tylko w aptekach na mocy recepty lekarskiej.

Koleje lotewskie

Ogólna długość sieci kolejowej w Łotwie wynosiła w 1932/33 r. 2.782,8 km., zaś w 1933/34 r. — 2.907,0 km. Tabor kolejowy przedstawiał się, jak następuje:

	Szt.	Szt.
	1932/33	1933/34
Lokomotywy	306	304
Wagony motorowe	2	3
Wagony osobowe	729	734
Wagony bagażowe i pocztowe	82	81
Inne wagony specjalne	47	47
Wagony towarowe	5.790	5.791

Zużycie materiałów pędnych wyrażało się, jak następuje:

Rok	Węgiel		
	Drzewo ton	kamienny ton	Torf ton
1932/33	389.730	44.443	5.975
1933/34	422.867	43.083	4.548

Ruch na kolejach ilustruje tabelka następująca:

	1934	1933
Przewóz pasażerów (w tys. osób)	13.628	11.981
Przewóz towarów (w tys. tonn)	3.201	2.644

Personel kolejowy wynosił w 1934 r. 12.217 osób. Dochody z kolei w 1934 r. wyniosły 33.365.000 latów, zaś w 1933 r. — 28.663.00 latów. Wydatki wyniosły w 1934 r. 29.341.000 latów, zaś w 1933 — 29.176.000 latów.

Święto odrodzenia

(Dokończenie ze str. 1-ej)

sejm ustawodawczy, nawiązano — na wstępie w uchwalonej w dniu 17 marca 1921 nowej konstytucji — „do wiekopomnej i świętej tradycji konstytucji Trzeciego Maja 1791 r.” wskazując tem na nieprzerwaną ciągłość pomiędzy pracami dawnych i nowych pokoleń narodu.

Nowym etapem tej pracy, wybitnie różniącym się od poprzednich, daleko naprzód wydzwigającym Rzeczypospolitą w historii rozwoju ustawodawstwa cywilizacyjnego — jest dopiero najnowsza Konstytucja Polski, uchwalona 25 marca b. r.

z Teatru Polskiego

Na drugi dzień świąt Wielkanocy Teatr Polski chcąc uprzyjemnić święta młodzieży i działwie szkolnej urządził przedstawienie popularne składające się z inscenizacji i dwóch jednoaktówek: „Antena w karczmie Rzym” i „Kasia, co gąski pasła”. Teatr Polski włożył w to dużo pracy i nie szczędził rozchodów, sądząc, że impreza ta spotka się z uznaniem i należytą oceną naszego społeczeństwa. Niestety, nadzieja jednak zawiodła, gdyż sala świeciła pustkami, działwy było bardzo mało, nie mówiąc już o dorosłych. Czy nie należałoby uprzytomnić sobie naszym rodzicom i wychowawcom, że

zespół teatru pracuje bez wynagrodzenia i traktuje swą pracę jako społeczną, poświęcając swój czas i dobre chęci na pożytek ogółu rodaków, by dać możliwość kulturalnej rozrywki, z której należy korzystać. Ceny były wyznaczone minimalne, by dać możliwość naszemu ogółowi, a szczególnie działwie, spędzenia kilku beztrudnych i wesołych godzin świątecznych tanim kosztem. Niestety, dobre chęci i wysiłek Teatru Polskiego nie został oceniony — a szkoda! Nad tem warto się trochę zastanowić.

Widz.

W ŁOTWIE

Konferencja przedstawicieli miast

Dnia 29 kwietnia b. r. w sali Łotewskiego Towarzystwa w Rydze odbyła się konferencja działaczy samorządów miejskich.

Na konferencję przybyli burmistrzowie wszystkich miast Łotwy, członkowie zarządów miejskich oraz przedstawiciele komisji rewizyjnych.

O godz. 9. m. 45. rano w obecności członków rządu z Premierem Dr. K. Ulmanisem na czele i innych honorowych gości, minister spraw wewnętrznych W. Gulbis otworzył konferencję, wygłaszając obszernie przemówienie o działalności samorządów miejskich na polu gospodarzem i oświatowym, o pracy i zadaniach pracowników samorządowych.

Jak stwierdził minister, wielkie znaczenie miast charakteryzuje to, że z 1.944.000 mieszkańców państwa w miastach mieszka 708.000 ludzi, t. j. 36,4% ogółu ludności. W roku 1918 w Łotwa liczyła 29 miast, obecnie zaś — 60. Dla Łotwy, której podstawą jest gospodarka rolna, nadmierny rozwój miast nie może być korzystny. Już w swoim czasie była podjęta sprawa szukania dróg powrotnych z miasta na wieś. Niestety, jednak nie można się spodziewać na mniej lub więcej szybką zmianę stanu obecnego i dlatego miasta muszą dążyć według możliwości ku zabezpieczeniu zdrowych warunków bytu swych mieszkańców.

Dalej minister podkreślił konieczność utrzymania należytych stosunków pomiędzy miastem a wsią.

Miasto — jest to centrum zbytu wiejskich produktów. To też zadaniem zarządów miejskich jest troska o to, by mieszkańcom miast były dostarczane świeże i niefalsyfikowane produkty wiejskie.

Bardzo ważną w gospodarce miejskiej jest sprawa budownictwa. Tu przewidują się zmiany. Nad budownictwem miejskim będą czuwać specjali inspektorzy, baczac by budowy w miastach były przeprowadzane według przepisów. Będzie też zwrócona większa uwaga na upiększenie miast.

Po ministrze W. Gulbisie przemawiał Premier Dr. K. Ulmanis, spotkany serdeczną owacją przez zebranych. Premier w przemówieniu swem dał cały szereg wskazówek, jakimi mają się kierować działacze miejscy w swej tak poważnej i odpowiedzialnej pracy.

Dalej przemawiał wiceminister A. Berzińsz. Dyrektor departamentu samorządowego J. Zankiewicz wygłosił referat o prawach, obowiązkach i finansach samorządów miejskich, prof. A. Tentel — o historii miast.

O godz. 1-szej przedstawiciele konferencji złożyli wizytę Prezydentowi Państwa, A. Kwiesisowi.

Po południu o godz. 5-tej w Karynie Oficerskiem odbyła się herbatka, urządzona przez zarząd m. Rygi dla członków rządu, gości honorowych i uczestników zjazdu



Album skórzany
Księga, w której składają swoje podpisy zwiedzający muzeum szkolne.

Prof. Rappoport w Rydze

W ubiegłym tygodniu bawił w Rydze prof. St. Rappoport, prezes kryminalnego departamentu w Warszawie i zarazem wiceprezydent międzynarodowej asocjacji prawa kryminalnego.

Prof. St. Rappoport zaznajomił się ze sferami prawników łotewskich, z sądownictwem, zwiedził więzienia Ryskie oraz wygłosił kilka odczytów m. in. w Uniwersytecie Łotewskim, zaznajamiając słuchaczy z sądownictwem polskim oraz w Polskim Stowarzyszeniu Akademickim na temat „Nowa polska konstytucja”. Podczas pobytu w Rydze prof. Rappoport został przyjęty na audjencji u Prezydenta Państwa A. Kwiesisa.

Uroczysta Akademia sportowców

10 maja w Operze Narodowej odbędzie się uroczysta Akademia sportowców na której kandydaci na Igrzyska Olimpijskie złożą uroczyste przyrzeczenie. Akademię zaszczytą swą obecnością Prezydent Państwa A. Kwiesis i Premier Dr. K. Ulmanis.

Koncert wychowanków Konserwatorium Warszawskiego

Do Rygi przybyło dziesięciu wychowanków Konserwatorium Warszawskiego, którzy w dniu 4 maja wystąpią w sali Konserwatorium Łotewskiego z koncertem własnym. Koncert ten jest związany ze świętem polskiej konstytucji 3 maja. Studenci Konserwatorium będą podejmowali swych kolegów z Polski bankietem w restauracji Hotelu Rzymskiego, który się odbędzie po koncercie. Wychowankowie Konserwatorium Łotewskiego udadzą się z koncertem do Warszawy w dniu Święta Narodowego łotewskiego — 18 listopada.

Uczniowie wezmą udział w uroczystościach

Departament szkolny opracował rozporządzenie o świętowaniu 15 maja w szkołach. Kierownikom szkół w dniu 14 maja, podczas ostatnich dwóch lekcji, polecono urządzić odczyty o znaczeniu dnia 15 maja. Prócz tego 15 maja szkoły wezmą udział w różnych publicznych imprezach.

Uczniowie starszych klas wszystkich gimnazjów i szkół fachowych wezmą udział w wojskowej defiladzie na Placu Jedności.

Na zdjęciu na prawo:

Pierwszą brzoza zasadzona przez
Premjera Dr. K. Ulmanisa

Prezydent ministrów Dr. K. Ulmanis zasadza własnoręcznie pierwszą brzozę na jęlgawskiej szosie.

15^{ty} maja

W dniu Święta Odrodzenia Państwa — 15 maja — przewidywane są wielkie uroczystości w całej Łotwie a w szczególności w stolicy — Rydze. Obszerny program święta został już opracowany.

Święto Odrodzenia zainauguruja dzwony kościelne na całym terytorjum państwa o godz. 8-mej rano dn. 15 maja. Z wież kościelnych orkiestry oraz chóry kościelne wykonają psalmy. O godz. 9-tej chór Rejtera w radjofonie ryskim wykona pieśń Jurjana Andreja „Ojczyźnie”. Pieśń będzie nadawana przez wszystkie rozgłośnie łotewskie.

O godz. 10-tej Rząd z Premierem Dr. K. Ulmanisem na czele przybędzie na Bratnie Mogiły. W tym czasie odbędzie się pochód młodzieży szkolnej na Bratnie Mogiły. Od godz. 11-tej do 11,45 w katedrze zostanie odprawione nabożeństwo, na którym będą obecni Rząd, kierownicy armji, kierownicy samorządów i t. d.

O godz. 12,15 — na Placu Vienibas odbędzie się wielka defilada wojska i ajsargów. W defiladzie wezmie udział również wojskowo wyszkolona młodzież szkolna.

Od godz. 11 do 13 przewidziane są przedstawienia

w parkach 1905 r. i Arkadji. Przedstawienia będą zakończone wspólnym epilogiem z udziałem artystów Dajles Teatru, chóru, wojska, ajsargów i orkiestr.

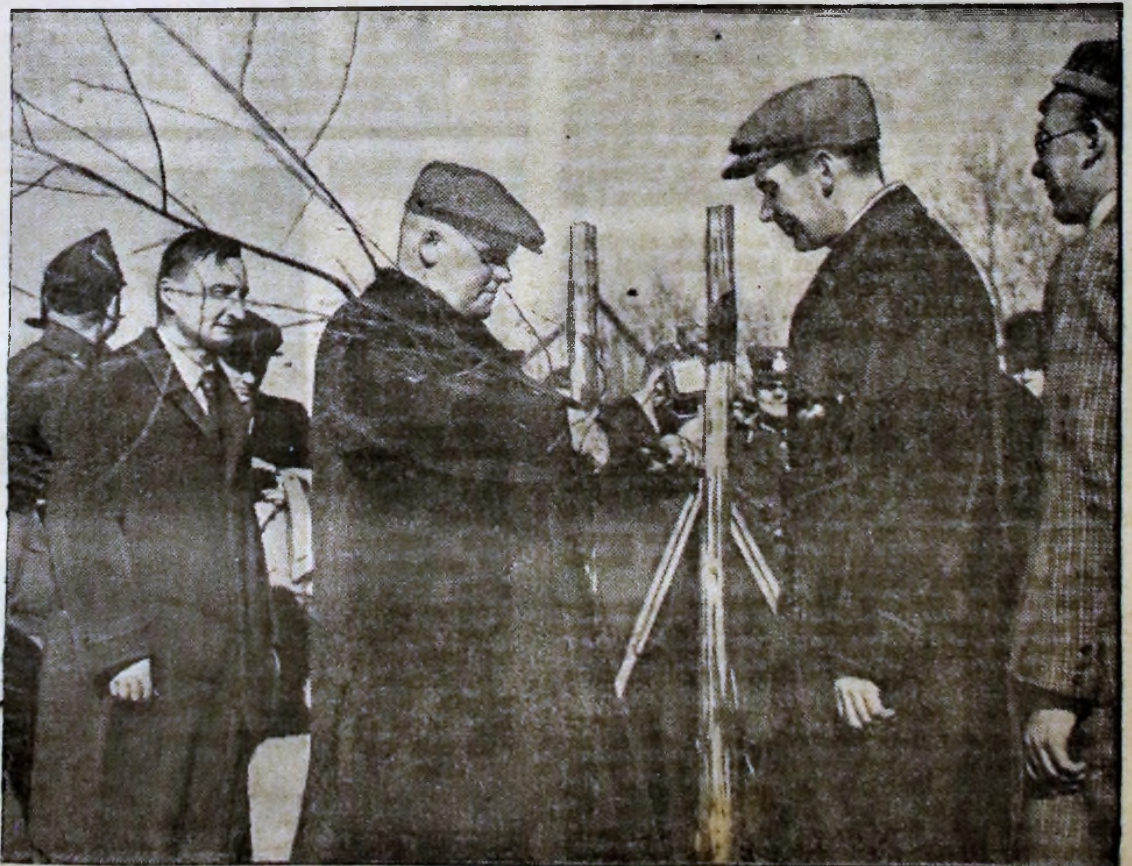
W czasie popołudniowym organizuje się wielkie manifestacje narodowe. Organizacji pochodów i manifestacji podjął się Łotewski Uniwersytet, zgłosiły się do tego również organizacje fachowe i inne. Manifestanci w zorganizowanym pochodzie z Placu Jedności udadzą się ulicami miasta powitać Prezydenta Państwa i Premiera Rządu. Pochód zakończy się na Placu Vienibas. Ważniejsze momenty będą nadawane przez radio, w ożywionych miejscach będą poustawiane głośniki.

Wieczorem o godz. 19,30 przez radio będzie przemawiał Premier Dr. K. Ulmanis.

Z zapadnięciem zmroku brzeg Daugawy oraz miasto będą iluminowane.

W innych miastach Łotwy program uroczystości będzie mniej więcej podobny do ryskiego.

W Daugawpilsie w dniu 15 maja przy magistracie przewiduje się zasadzenie 15-tu dębów „15 maja”.





Monarchowie
azjatyccy
Cesarz Mar-
dżuko i cesarz
Japonii w dre-
dze do pałacu
cesarskiego w
Tokio.



NA SZEROKI

Plaga Australji

Najmłodsza część świata była jak wiadomo zawsze uboga w domowe zwierzęta. Konie, owce oraz bydło rogate sprowadzone zostały dopiero przez angielskich kolonistów. Jeden z bogatych farmerów importując z Europy zwierzęta do chowu wpadł na pomysł, aby sprowadzić jednocześnie króliki dla ich wielu zalet hodowlanych. Małe gryzonie rozmnażają się szybko, mięso ich jest smaczne a futerko bardzo poszukiwane. Sprowadził zatem ze Szkocji dwanaście najpiękniejszych par króliczych. Stało się to równo pięćdziesiąt lat temu. Króliki zniósł podróz doskonale, a nawet w czasie jej trwania powiększyła się ich liczba o kilka sztuk. Pomysł farmera sprowadził nieobliczalne następstwa: ulokowano je na jednej z farm, gdzie nikt nie normował ich naturalnego przyrostu, aż po dwa lata okazało się, że opanowały wszystkie farmy okoliczne, wreszcie, zanim się spostrzeżono, rozgospodarowały się w całym kraju, zupełnie jak szczury. Stały się więc prawdziwą plagą całego kraju, ponieważ zjeżdżają paszę owiec, które jak wiadomo wstanowią podstawowy obiekt hodowlany wszystkich gospodarstw australijskich. Niejednokrotnie rozpoczęto walkę z gryzoniami, po której jednak nie spostrzeżono prawie żadnego ich ubytku. Obecnie podjęto nową kampanję przy pomocy bezrobotnych, którym wypłaca się premję za każdą upolowaną sztukę. Futerka wysyła się do Europy. Właściciele farm bardziej dotkniętych plagą chętnie goścżą u siebie darmo bezrobotnych, polujących na zniechęcone króliki.

Na alarm!!!

Niemcy budują łodzie podwodne

London. „New Chronicle” i „Daily Herald” alarmują opinię publiczną, że Niemcy dokonują nowego naruszenia traktatu Wersalskiego przez uchwalenie przystąpienia niezwłocznie do budowy 12 łodzi podwodnych, których posiadanie jest im wogóle zabronione. Będą to co prawda małe łodzie podwodne, po 250 t. każda, o charakterze obronnym, ale wiadomość ta, łącznie z ostatnimi wiadomościami o przewadze niemieckich sił powietrznych nad brytyjskimi, wywołała w Londynie, zdaniem dzienników, niewątpliwą niepokój.

Londyn. Agencja Reutera donosi: Brytyjski attache wojskowy w Berlinie powiadomiony został o zamiarze Niemiec przystąpienia do budowy 12 łodzi podwodnych o pojemności 250 tonn każda. Rząd angielski rozpatrzy, jaki wpływ fakt ten

wywrze na rozmowy morskie angielsko-niemieckie, które mają się odbyć w maju w Londynie.

Posunięcie Niemiec stanowi zupełną niespodziankę dla angielskich kół ministerjalnych, zwążywszy, że wstępne rozmowy były przygotowywane na przyszły miesiąc. Sprawa ta nie była poruszana podczas niedawnych rozmów angielsko-niemieckich w Berlinie.

Rząd angielski wkrótce zastanowi się nad krokami, jakie będą powzięte. Podkreślają, że traktat wersalski zabrania wyraźnie Niemcom budowy łodzi podwodnych. Rząd brytyjski porozumie się w tej sprawie z ambasadą angielską w Berlinie. Posunięcie niemieckie, jak twierdzą, jest dokładnym powtórzeniem tego, co zaszło w stosunku do jej sił lądowych i stanowi niemniej jaskrawe naruszenie traktatów.

Walka o rynki i rzucanie milionów na... manewry

Londyn (ATE). — Z Tokio donoszą: Szef misji wojskowej w Mukdenie gen. Dohiwara, zwany „japońskim Lawrenceem” po powrocie z Chin południowych udzielił wywiadu przedstawicielom prasy mandżurskiej. Według agencji „Kokutsu” gen. Dohiwara zapewnił, że w południowych Chinach, uważanych dotychczas za sferę wyłącznych wpływów angielskich, obecnie zaznaczyły się wyraźnie tendencje filojapońskie. Dają się również zauważyć wrogie nastroje w stosunku do Kuomintangu i do rządu nankińskiego.

Japonja — stwierdził generał — ma do czynienia nie z jednolitymi Chinami, lecz z poważnionymi rządami poszczególnych części Chin. Fakt ten zmusza polityków japońskich do wielkiej ostrożności i utrudnia bliższą współpracę pomiędzy Japonją a Chinami.

Londyn (ATE). — Amerykańska misja handlowa ze znanym finansistą Forbesem na czele bawi obecnie w Chinach, dokąd przybyła z Japonji. Ag. „Szimbun Rengo” donosi, że misja amerykańska nie doszła do porozumienia z japońskimi sferami miarodajnymi w sprawie podziału rynków chińskich. Agencja wskazuje na możliwość wybuchu gospodarczej wojny japońsko-amerykańskiej o supremację na rynkach chińskich.

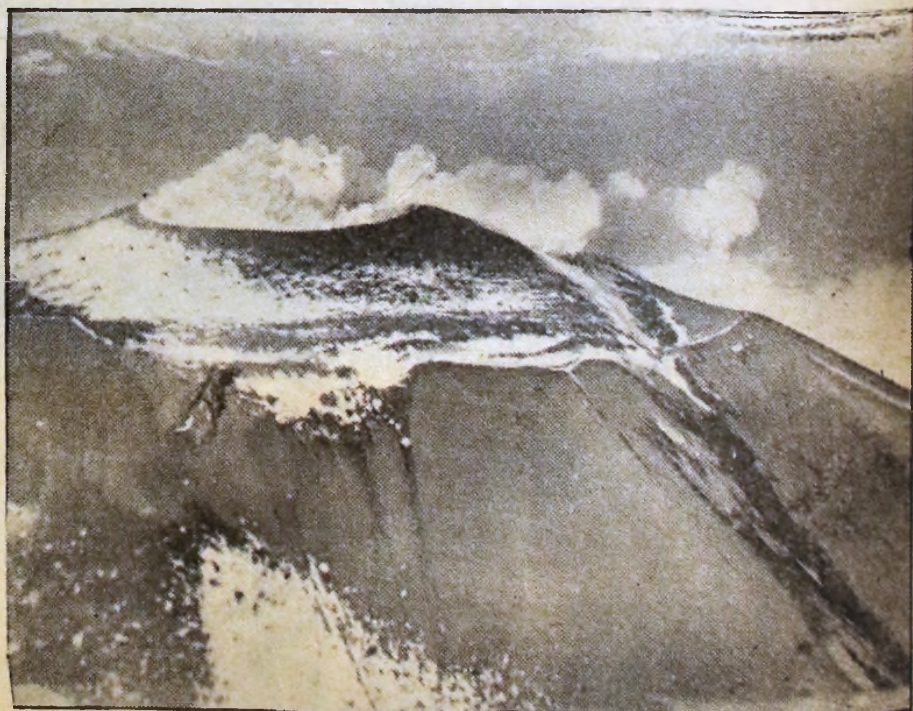
Jak donosi dziennik „Mai Nishi” misja amerykańska zaproponowała rządowi chińskiemu dostarczenie na dogodnych warunkach kredytowych samolotów, maszyn, sprzętu elektrycznego i statków handlowych.

Londyn. (ATE). — Z Tokio donoszą: Wielkie manewry floty japońskiej, które odbędą się w roku przyszłym, będą największymi manewrami morskimi jakie kiedykolwiek miały miejsce na oceanie Spokojnym. Rząd wstawił do budżetu na rok 1935-36 sumę 6 milionów jen na organizację manewrów. Naczelne dowództwo będzie sprawował

admirał Takahaszi. Teren manewrów rozciągać się będzie od wysp Kurylskich i Kamczatki aż do Alaski. Po raz pierwszy flota japońska będzie skoncentrowana w północnej części oceanu Spokojnego. W manewrach weźmie udział 200 hydroplanów i 192 okręty wojenne.

Obudzony wulkan

Jednocześnie ze strasznym trzęsieniem ziemi na Formozie nagle obudzili się wulkan Azama, położony w 140 km od Tokio, stolicy Japonji. Wybuch wulkanu był niezmiernie silny, nienotowany od 40 lat. Masa rozpalonej lawy, którą widzimy na zdjęciu, wywołała w okolicach pożary lasów.



M ŚWIECIE

Paradoksy naszych czasów

Miljon pomarańcz zatopili kupcy w morzu

Z Konstancy dodoszą: Miljon pomarańcz, nalożonych w 30 wagonach, zrzucili kupcy rumuńscy do morza w obawie przed spadkiem cen pomarańcz na rynku rumuńskim.

Tysiące ludzi zebrało się nad brzegiem morza, przyglądając się z oburzeniem, jak skrzynie z pomarańczami przewożone na tratwach na pełne morze i wrzucano do wody. Mieszkańcy Konstancy usiłowali na łodziach rybackich dotrzeć do okrętu, z którego rzucano skrzynie z pomarańczami do wody, jednak to się im nie udało.

Morze pochłonęło miljon pomarańcz.

Łodzie podwodne za kawę i bawełnę

Rzym (PAT). — Prasa donosi, że rząd brazylijski zamówił we Włoszech 6 łodzi podwodnych oraz kilka okrętów pomocniczych i okrętów-cystern. Wzmania za te zamówienia Włochy kupować będą w Brazylii kawę, bawełnę oraz inne produkty, posiadające duży zbyt we Włoszech. Transakcja posiadać będzie charakter kompensacyjny.

Żydzi nie mają prawa wywieszać flag hitlerowskich

Berlin Minister spraw wewnętrznych Rzeszy wydał dziś rozporządzenie, mocą którego żydom na obszarze Niemiec zabrania się wywieszania flag o barwach państwowych Rzeszy, zwłaszcza zaś flag ze swastyką. Komunikat komentuje rozporządzenie koniecznością niedopuszczenia do zakłócenia porządku publicznego, do których dochodziło przy wywieszaniu flag państwowych na żydowskich sklepach i domach prywatnych.

Trąba powietrzna przesuwają budynek szkolny

Czitagong, Trąba powietrzna, która przeszła nad wschodnią częścią okręgu Czitagong (prowincja bengalska) zniszczyła w ciągu niespełna pół godziny około 1000 domów i powyrwała z korzeniami prawie wszystkie większe drzewa. Szkoła rzemieślnicza z Czitagong została dosłownie przesunięta przez huragan o 50 metrów.

Z życia Polaków zagranicą

Równouprawnienie języka polskiego na uniwersytecie Stanu Ohio w St. Zjed. A. P.

Starania czynione od szeregu miesięcy przez Centralny Komitet Złączonych Towarzystw w Toledo, Stan Ohio, w kierunku równouprawnienia języka polskiego na uniwersytecie Stanu Ohio w Columbus, Ohio, uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem.

Jak wynika z pisma, nadesłanego przez prof. B. L. Stradley, przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej tego uniwersytetu, Komisja uchwaliła, by odąd przy składaniu egzaminu wstępnego do uniwersytetu studenci otrzymali tę samą ilość punktów za znajomość języka polskiego, jak za znajomość innych języków obcych.

Ziemia z Brazylii na Kopicie im. Marszałka Piłsudskiego

Polski tygodnik „Lud“, wychodzący w południowej Brazylii, podaje, że Związek Towarzystw Polskich „Oświata“ postanowił przesłać do Polski grudkę ziemi z najstarszej kolonii polskiej w Brazylii — Abrachez. Ziemia ta ma być złożoną w projektowanym Kopcem Marszałka Piłsudskiego w Krakowie na Sowińcu.

Podobizna Marji Skłodowskiej-Curie na pocztowych znaczkach tureckich

Z początkiem bieżącego miesiąca rząd turecki celem uczczenia pamięci naszej wielkiej rodaczki i uczonej polskiej, Marji Skłodowskiej-Curie, wydał serię znaczków pocztowych z podobizną wielkiej Polki.

KROLEWSKI JUBILEUSZ

Na zdjęciu widzimy króla angielskiego Jerzego V z małżonką, sfotografowanych przed 25 laty, a więc w roku 1910, w strojach koronacyjnych. W tym roku król angielski obchodził 25 letni jubileusz swego panowania. 25 lat na tronie... Jest to okres czasu długi i burzliwy, bogaty w wojny i rewolucje. Król Jerzy V przetrwał wraz ze swoim narodem wszystkie niedole. Padły trony w różnych krajach, pomarli królowie, a król Jerzy wciąż panuje w potężnym imperjum Brytyjskiem.



Naród zdecyduje o ustroju Grecji Oświadczenie wicepremiera Kondylisa

Ateny (PAT). — Zastępca premiera greckiego Kondylis oświadczył przedstawicielom prasy zmianą ustroju w kraju nie powinna być przedmiotem przetargów partyjnych. Rząd grecki nie może się opierać na stronnictwach politycznych, ale tylko na większości narodu. Rząd zajmuje się obecnie przywróceniem kraju do równowagi po ostatnich krwawych wstrząsach wojny domowej. Skoro tylko w kraju zapanuje spokój, który pozwoli na rozstrzygnięcie decyzje, rząd nie omieszcza zwrócić się do narodu z zapytaniem, jaki ma być ustrój w kraju. Wola większości narodu będzie przez rząd uszanowana.

Nowe pogłoski o rokowaniach Polski z Litwą

KOWNO. — Znów ukazały się pogłoski na temat rzekomych rokowań polsko-litewskich. Prasa podaje za „Neue Züricher Zeitung“, że Marszałek Piłsudski przedłożył rządowi litewskiemu plan normalizacji stosunków między Polską a Litwą. Do Kowna ma przybyć były premier Prystor, który — jak wiadomo — bawił przed kilku miesiącami przez kilka dni w Kownie. Wedle relacji „Neue Züricher Zeitung“, m. p. Prystor jako mąż zaufania Marszałka Piłsudskiego na podstawie pełnomocnictw mu udzielonych, doprowadzić do porozumienia między Polską a Litwą.

Kowieński „Sekmadienis“ nadmienia:

Podobno pierwotna taktyka Polaków, zmierzająca do porozumienia z Litwą bez żadnych warunków uległa zmianie..

Budowa kanału rzeka Moskwa — Wolga

Moskwa. Rada pracy i obrony powzięła szereg decyzji technicznych w związku z budową kanału, który ma połączyć rzekę Moskwa z Wolgą. W system tego kanału wejdzie ogółem 37 rzek. Budowa kanału ma na celu ułatwienie zaopatrywania okręgu moskiewskiego w naftę, której źródła leżą na południu kraju.



SPRAWY GOSPODARCZE



Wałowanie łąk torfowych

Jednym z niezbędnych narzędzi przy uprawie i pielęgnacji łąk i pastwisk jest ciężki wał. Im gleba na łąkach jest bardziej próchnicza, luźna, tem cięższy wał należy stosować. Na torfach używa się najczęściej wału, którego waga może dochodzić do 1000 kg., przy długości roboczej wału 1 mtr.

Stosowanie wału przy uprawie torfów

Przy uprawie nowin torfowych, przez ich zaoranie i zbronowanie warstwą uprawioną zostaje nadmiernie rozluźniona i rozpylona; włoskowatość w tej warstwie zostaje przerwana i wskutek tego woda gruntowa z warstwy nie uprawionej (z podskibia) nie może podsiąkać i nasycać warstwę uprawioną. W następstwie tego warstwa, uprawiona w porze suchej, przesyca co.az bardziej i rozpyla się. Posiane, do tak przesuszonej gleby, nasiona roślin uprawnych źle kiełkują, z powodu braku wilgoci; wiatr roznosi miał torfowy, obnaża nasiona i korzonki roślin, którym udało się skielkować; w rozluźnionym gruncie roślina nie jest w stanie umocować się należyście.

Wierzchnia warstwa uprawionego torfu, szczególnie, jeżeli przez nadmierne bronowanie torf został bardzo rozpylony, może do tego stopnia przeschnąć, że nie będzie w stanie wchłaniać wody opadowej, przynajmniej przez pewien czas. Torf jest b. lekki, wobec czego rozluźniona przez uprawę warstwa, pozostawiona sama sobie, osiadać będzie długo.

Ażeby zapobiec nadmiernemu wysychaniu uprawionej warstwy torfu, należy rozluźniona przez uprawę warstwę ugnieść ciężkim wałem, w celu przywrócenia jej włoskowatej budowy, a przez to spowodowania podsiąkania wilgoci, aż do samej powierzchni.

Jeżeli torf został zaorany na wiosnę — należy niezwłocznie zwałować orkę ciężkim wałem, celem przyciśnięcia skiby do podskibia. Wałowane torfu po zaoraniu ma i tę dodatnią stronę, że zwałowaną orkę wygodniej jest następnie bronować, ponieważ przy bronowaniu nie tak łatwo odwraca się skiba. Po zbronowaniu orki i wyrównaniu powierzchni — powtórnie wałuje się rozluźniony przez bronowanie torf. Wałowanie po zbronowaniu orki musi być energiczniejsze pod zasiew traw, niż pod zasiew zbóż, ponieważ nasiona traw płycej są umieszczone w glebie i wymagają dla swego wzejścia, podsiąkania wilgoci do samej powierzchni gleby.

Po dokonaniu zasiewu najczęściej wystarczy zwałowanie lekkim, drewnianym wałem, lecz, o ile torf po zasiewie pozostaje znacznie jeszcze rozluźniony — należy zwałować ciężkim wałem.

Nie należy wałować torfu nadmiernie mokrego — wówczas wałowanie jest bezcelowe, nie da prawie żadnych skutków; również nie należy zwlekać z wałowaniem, aż torf nadmiernie przeschnie — wówczas również mała będzie skuteczność

wałowania. Wałować należy torf wtedy, gdy jest średnio wilgotny. Jeżeli człowiek, idący po torfie, pozostawia wyraźny ślad — to świadczy, że torf jest w stanie, nadającym się do wałowania. Zbronowany torf należy wałować tak ciężkim wałem, lub tyle razy aż ślad człowieka, idącego za wałem, będzie nieznaczny.

Im torf mniej rozłożony, bardziej luźny, wozłokowaty, — tem wymaga energiczniejszego wałowania. Z wałowaniem zaś torfów znacznie rozłożonych, np. olchowych, trzeba być ostrożnym, żeby przez nadmierne ugniecenie gleby nie pozabawić potrzebnego jej powietrza.

Stosowanie wału przy pielęgnacji łąk i pastwisk naturalnych i sztucznych. Jak

wyżej było powiedziano, susza powoduje rozluźnienie torfu; mróz wywiera również takie same działanie. Torf w jesieni nabiera dużo wilgoci i w zimie, wskutek zamarzania, pęcznieje, wierzchnia warstwa zostaje wyparta. Na łące, wskutek wypierania darni, korzonki roślin ulegają rozerwaniu, zostają obnażone. Wyparta wierzchnia warstwa gleby torfowej, pozostawiona sama sobie, skutkiem małego ciężaru właściwego osiadałaby bardzo wolno. Chcąc zapobiedz ujemnym skutkom wypierania torfu, należy go na wiosnę spowrotem osadzić przez wałowanie ciężkim wałem. Nie należy jednak na wiosnę wałować zbyt mokrego torfu, gdyż wtedy można uszkodzić niektóre trawy; nie należy również wałować traw, gdy są już dosyć rozwinięte.

Im luźniejszy jest torf na łące, tem większe szkody, przy niedostatecznym odwodnieniu jesiennym, poczyni na takiej łące mróz, przez wypieranie górnej warstwy. Wobec tego, jeżeli gleba na łące jest luźna, co się zdarza w pierwsze lata po założeniu łąki, należy łąkę jesienią wałować. Jesienne wałowanie uskutecznia się przed przymrozkami. Wałowanie jesiennie należy powtarzać dotąd, aż gleba łąkowa o tyle zrobi się zwięzła, że mrozy i susze nie będą w stanie zmieniać jej struktury.

Pielęgnacja zmjelorowanych naturalnych łąk na torfach, polegająca tylko na wiosennym wałowaniu — podnosi jakość składu botanicznego traw i powoduje częściowy zanik mchu.

Oprócz wiosennego wałowania naturalnych lub sztucznych łąk na torfach, należy łąkę wałować po każdym skoszeniu (szczególnie ważny jest ten zabieg w roku założenia łąki), a pastwisko po spasieniu działki. Wałowanie w tym czasie pobudza trawy do krzewienia się, przez co osiąga się zagęszczenie darni. Na łąkach naturalnych, lub sztucznych wierzchnia warstwa torfu, na wiosnę, wskutek naprzemian następujących po sobie przymrozków i ciepła — rozluźnia się i w następstwie tego, nadmiernie przesyca. Wałowanie takiej łąki na wiosnę i po pierw-

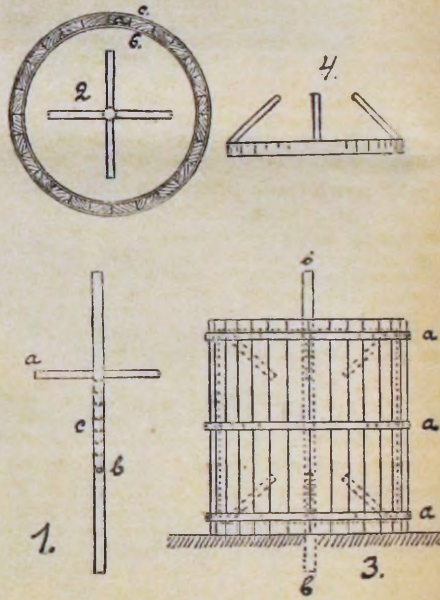
szym pokosie przywraca spoiłą budowę rozluźnionej warstwy.

Wskutek chodzenia zwierząt gospodarskich po pastwiku, powstają nierówności, jamki, w których zagnieżdża się niepożądana roślinność. Wałowanie zapobiega temu. Łąki i pastwiska na torfach, często wałowane, robią się o tyle twarde, że po nich mogą bez szkody chodzić zwierzęta gospodarskie i można przejeżdżać.

Im gleba jest mniej próchnicza, bardziej zbliżoną do mineralnej, należy z wałowaniem postępować bardzo ostrożnie. Przez nadmierne wałowanie takiej gleby, możemy pozabawić ją przestworów powietrznych, a co najgorsze — spowodować nadmierne przesuszenie.

Na mineralnych łąkach, należy ograniczać się do wałowania ich po zbronowaniu. W tym wypadku spulchnioną i przewietrzoną bronowaniem bardzo jest pożytecznie zwałować, celem dociśnięcia do ziemi obnażonych korzonków traw.

Budowa ciężkiego wału. Ciężkie wały, do uprawy torfów, spotykane w handlu, są bardzo kosztowne. Można zupełnie dobry wał sporządzić u siebie w gospodarstwie z betonu.



Na rysunku widzimy: 1 — oś wału z poprzecznymi, nakrzyż umieszczonymi kawałkami żelaza; 2 — oś i forma widoczna z góry; a — deski, b — obręcz, c — drut; 3 — forma wału z ustawioną osią i obręczami; b — oś, a — drut wiążący deski formy; 4 — obręcz z umocowanymi do niej sztangami żelaznymi, służącymi ku środkowi wału (wał ma 2 takie obręcze).

Wał powinien być niedługi około 1 mtr.; taki wał łatwo dajecie zawrócić i nie jest za ciężki. W żadnym wypadku długość wału nie powinna przekraczać 1 i pół metra.

Średnica wału (grubość) powinna być duża — 70 do 100 centym.; wał o dużej średnicy, lecz krótki — łatwiejszy jest do ciągnięcia. Ciężar wału, przy długości 1 mtr., powinien wynosić 700—1000 kg.

Wiedząc, że ciężar właściwy betonu = 2, obliczono, że wał, o długości 1 mtr., przy średnicy 60 cm., ważyć będzie

560 kg., przy średnicy 70 cm. — 770 kg., przy średnicy 80 cm. — 1000 kg. i przy średnicy 90 cm. — 1270 kg.

Chcąc zrobić wał, możliwie nie za ciężki, lepiej robić jaknajkrótszy, nie zmniejszając średnicy. Dla drobnych gospodarstw, gdzie brak jest silnego pociągowego inwentarza, może najbardziej byłby wskazanym wał 80 cm. długi, o średnicy 70 cm. Taki wał ważyć będzie 616 kg. (57 pud.). Para średnich koni poціagnie ten wał (do powyższych obliczeń należy dodać ciężar osi i ramy = +100 kg.).

Przystępując do sporządzenia wału, należy dostać oś żelazną, grubości ok. 4—5 cm. Długość osi powinna przekraczać projektowaną długość wału o 40 cm. Oś do wału może przydać się od starego wozu. Celem należytego umocowania osi w betonie, w odległości ok. 40 cm. od każdego jej końca wstawiamy kawałek płaskiego żelaza (rys. 1. „a” i „b”) tak, żeby te kawałki żelaza, gdy patrzeć będziemy wzdłuż osi — wzajemnie krzyżowały się (ry. 2.). Oś powinna być nacięta, celem lepszego jej spojenia z betonem (rys. 1. „c”).

Teraz należy zrobić formę. W tym celu z desek robi się krążek, o średnicy projektowanego wału. Na krążek stawia się obręcz o tej samej średnicy; grubość obręczy 1 cm., szerokość 3 cm. Obręcz do tego celu może się przydać od starego koła od wozu. Do obręczy przymocowuje się 3 kawałki skręconego płaskiego żelaza, skierowane ku środkowi (rys. 4). Obręcz ochraniać będzie kanty wału przed wyszczerbieniem się. Do zewnętrznej krawędzi krążka przybija się wąskie i dosyć grube deski (żeby nie wyginały się przy napełnianiu formy masą betonową), długości projektowanego wału i u góry umieszcza się taką samą obręcz ze sztanekami żelaza, skierowanymi w dół i do środka. Deski ścągamy drutem (rys. 3-a).

Do otworu, wywierconego w samym środku dna wstawiamy przygotowaną oś tak, żeby jej końce wystawały na zewnątrz formy na 20 cm. (rys. 3-b). Oś powinna przechodzić bardzo dokładnie przez sam środek formy, w tym celu, w górnym końcu formy, centralne położenie osi utrwała się za pomocą listewek drewnianych.

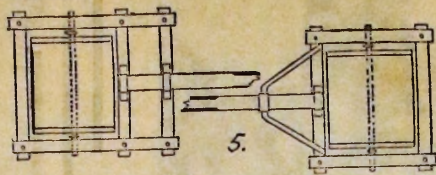
Teraz przystępujemy do zapełnienia formy masą betonową. Tę robotę powinien wykonać człowiek, znający się na betoniarstwie.

Sporządzając beton, dajemy na 1 część objętościową cementu 3, najwyżej 4, części dobrze przemytego żwiru i potłuczonego ostrego kamienia. Nie należy oszczędzać cementu; jeżeli mamy tego ostatniego za mało — wał będzie nietrwały, w przednim czasie rozpadnie się. Chcąc przydać większą moc wału, masę betonową podczas ubijania przepłata się drutem. Ubiągając beton należy 20-centym. warstwami.

Po zakończeniu roboty, pozostawiamy wał w zacieleniu miejscu i polewamy wodą, przynajmniej dwa razy dziennie, żeby nie wysychał. Po 3—4 dniach formę można zdjąć. Po 15—20 dniach wał może być używany do roboty.

Do wału należy dorobić drewnianą ramę, dla przyczępienia zaprzęgu (rys. 5). Ramę (i dyszło) robi się z twardego drzewa, z kantówek grubych 10 na 12 cm. Buksy (panewki) do osi robi się z żelaza, 10 cm. szerokiego i 1 cm. grubego, z otworem w górnej części do oliwienia. Ażeby zapobiec tarciu się drzewnianej

ramy o beton, na oś nakłada się żelazne kółko, umieszczając go między ramą, a betonem.



Na rys. 5 przedstawione dwa sposoby umocowania ramy i dyszła.

Do wału, o rozmiarach 80 cm. długi, i 70 cm. grub, przy użyciu żwiru i cementu w stosunku 3:1 — tego ostatniego wyjdzie

150 kg. (ok. 9 pud.); 150 kg. cementu dzisiaj kosztuje około 10 Ls. Żelaza (oś, obręczy i t. d.) wyjdzie około 60 kg. koszt żelaza wyniesie m. w. 12 Ls. Razem materiał (nie licząc drzewa) kosztować będzie około 22 Ls.

Jeżeli w gospodarstwie jest wał nieco za lekki dla danego typu torfu — można przez kilkakrotne walowanie lżejszym wałem osiągnąć ten sam skutek, co przez jednorazowe walowanie wałem ciężkiego kalibru.

Cementowy wał, na torfach silnie rozłożonych, lub na mineralnych łakach, można zastąpić wałem z grubej kłody dębowej.

Łąka — matka roli

Niegdyś bardzo trafnie nazwano łąkę matką roli, jednak dziś, za wyjątkiem rzadkich tylko wypadków, możnaby raczej gospodarstwo całe nazwać macochą łąki. Doniosła rola, jaką łąka odgrywa w całokształcie gospodarstwa rolnego, jest naogół za mało doceniana i traktowanie łąki jakoby banku, z którego się tylko podjeżdża, jest błędem, który poważnie zaważa na opłacalności żywienia inwentarza i całej produkcji roślinnej, decydując często o dochodowości całego gospodarstwa. W obecnych czasach ciężkiego kryzysu gdzie dochodowość ta stała się bardzo trudnym problemem, jest bardziej niż kiedykolwiek w czasie, poświęcić więcej uwagi naszej gospodarce łąkowej, przystępując do odpowiedniej pielęgnacji i racjonalnego użytkowania posiadanych łąk.

Dobra łąka jest pierwszorzędnym dostawcą pełnowartościowej paszy białkowej i siano tworzyć powinno podstawę żywienia naszego inwentarza, szczególnie w okresie umożliwić jak najdalej idące ograniczenie dokupu pasz treściwych. Aby jednak siano mogło spełnić rolę paszy białkowej, odznaczać się musi doborem traw co do wartości pastewnej odpowiednio pielęgnowanych, być w odpowiedniej porze skoszone i umiejętnie wysuszone i przechowane.

Pod względem doboru traw pozostawiają nasze łąki bardzo dużo do życzenia, a walka z bezwartościowymi chwastami, które wyczerpują zasoby glebowe łąki i odciągają szlachetnej trawie światło, ciepło i wilgoć, jest w wyjątkowych tylko wypadkach jako tako stosowaną, a przeważnie nie zwraca się na nią uwagi, uważając wszystko, co zielonego i kolorowego rośnie na łące, za dobrą paszę. Nic dziwnego, że nasze łąki tak często przedstawiają późniejszą wiosną różnokolorowy kwiatnik, który nie tylko, że daje marny materiał na siano, lecz często zawiera kwiaty dla zwierząt szkodliwe i trujące.

Nauczmy się patrzeć na łąkę tak samo jak na rolę okiem postępowego rolnika i widzieć w łące takie samo stanowisko wyjątkowo dla roślin szlachetnych.

Odczaszczenie łąk

Chwasty łąkowe dzielimy na nasienne i korzeniowe, z których pierwsze stosunkowo łatwo zwalczyć przez wcześniejsze koszenie łąk i zapobiegnięcie tem samym tworzeniu nasienia, walka z drugimi zaś jest już trudniejsza, a przy silnym zachwaszczeniu może jedynie zupełnie odnowienie łąki dać pożądaný rezultat.

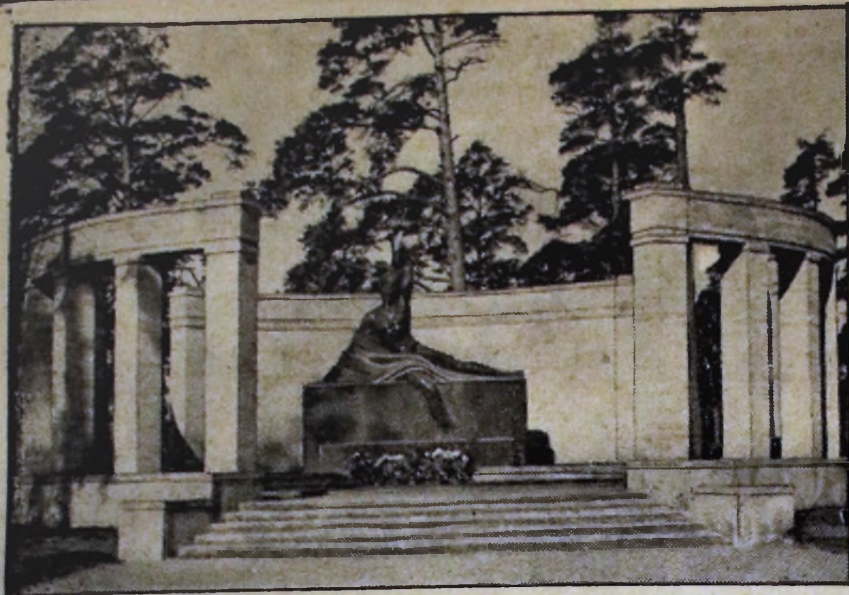
Zwarty stan traw szlachetnych, odpowiednie nawożenie i przestrzeganie pory możliwie częstej koszy, stanowią poważne przeszkody w rozwoju chwastów. Kultura, wyrażająca się w należytej uprawie i dająca trawie szlachetnej możliwie dogodne warunki rozwoju, jest największym wrogiem chwastów. Wobec tego, że chwasty pojawiające się na łąkach lubią przeważnie pulchną ziemię, a trawy, szczególnie tak zwane dolne, zwartą, można przez walowanie i spasanie również tamować rozwój tych pierwszych. Także na łąkach mokrych, oczywiście nie za mokrych, wymagających bezwzględnie odwodnienia, czasowe użytkowanie ich jako pastwiska bardzo dobrze wpływa na poprawę ich jakości, przyczem jednak nie można zapominać o odpowiednim zasilaniu łąki nawozami. Chwasty przeważnie o soczystych liściach, dużej masie łodyg i grubych szyjach korzeniowych, bardzo źle znoszą ugryzanie i stąpanie, podczas gdy te dodatnio wpływają na krzewienie się traw, przyczem należy dać pierwszeństwo spasanu wiosennemu. Przy jesiennym spasanu bowiem maleje znaczenie jego jako środka zwalczania chwastów, gdyż do czasu tego liczne chwasty wytworzyły już nasienie.

Łępienie chwastów na łąkach ma nie tylko olbrzymie znaczenie dla poprawienia jakości i ilości siana, lecz również bardzo się przyczynia do zmniejszenia zachwaszczenia pól, na które w gnoju często wysiewamy masę chwastów, pochodzących z lichego siana.

Nawożenie łąk

Chcąc łąkę doprowadzić do kultury, wzgl. w kulturze ją utrzymać, nie możemy zapominać o koniecznym nawożeniu. Aby nawożenie było jednak skutecznym i opłacalnym, musimy przede wszystkim uregulować warunki wodne danej łąki, w szczególności odwodnić zbyt podmokłe, na których nawożenie byłoby marnotrawstwem.

Zasilanie łąk nawozami sztucznymi nie może być bezwzględnie zalecane i staje się opłacalnym dopiero wtedy, kiedy w parze z nim idzie nawożenie dobrze prefermentowanym gnojem lub kompostem. Nawozy organiczne pobudzają życie bakterij w glebie i utrzymują jej sprawność, w braku której nawozy sztuczne nie są w stanie dać pożądaných wyników. Nawożenie łąk gnojem czy też kompostem nie powinno być wykonywane w zimie, gdyż wtedy traci się najcenniejszą ich właściwość, wspierania sprawności gleby, które będzie najwydatniejszym wcześniej wiosną (Dokończenie na str. 10)



Piękny pomnik,
który stanął na
mogile wielkie-
go poety
J. Rainisa

Wł. St. Reymont

Czas był wiosenny o świtaniu
Kwietniowy dzień dźwigał się leniwie
z legowisk, mroków i mgieł, jako ten pa-
rob, którego legł spracowany, a nie wy-
wczasowawszy się docna, zrywać się ano
musi nadedniem, by wnetki mieć się
pluga i do orki się brać.

Poczynają dnięć.
Ale cichość była jeszcze całkiem
drętwa, tyle jeno, co rosy kapaly rze-
sście z drzew pośpionych w macie nie-
przejrzany.

Niebo, kiej ta plachta modrawa, prze-
jęta wilgotnością i orosiła, przebierało
się już ździebko nad ziemią czarną, głuchą
i zgoła w mrokach zagubioną.

Mgły, niby mleko wzburzone przy
udoju, zalewały łęgi i pola nizinne. Ko-
koty zaczęły piąć na wyprzódki gdzieś
po wsiach jeszcze nie widnych.

Ostatnie gwiazdy gasły kiej oczy,
śpiączką morzone.

Na wschodzie zaś, jako zarzewie, roz-
tlewające się z pod ostyglych popiołów,
jęły się rozżarzać zorze czerwone.

Mgły się zakolebały z nagłą, wzduły i
ruchający ciężko, niby wody roztopów
wiosennych, były w czarne pola, albo za-
się, kieby dymy kadzielne wionęły sinem
przędzy ku niebu.

Dzień się już stawał i przepierał z
bledną nocą, która przywierała do
ziem grubym, przemoczonym kozuchem.

Niebo się rozlewało z wolna światło-

Echo wiosenne

Cale stopy kwiatów,
Cale snopy słońca
Sypie wiosna hoża,
Bez miary, bez końca...
Witaj nam, wiosenko.
Kochanieńka, złota,
Na spotkanie Twoje
Otwieramy wrota!
Zielenią się pola,
Zielenią się drzewa,
W lazurowym niebie
Skowroneczek śpiewa,
Jakaś cicha radość
W mojem sercu gości,
Choć na świecie pełno
Niesprawiedliwości.
Myślę, człek nie może
Zostać obojętnym,
Gdy w przyrodzie wszędzie

Odrodzenia święto!
I on się odmieni
I on się odrodzi,
Wszak do wszystkich równo
Wiosenka przychodzi.
Smutnych i wesolych
Jednakowo pieści,
Sierotęńkę biedną
Utula w boleści.
Bo w wiosennych woniach.
Bo w wiosennem słońcu
Jest ta dobroć Boża
Bez miary, bez końca!
Witaj więc nam, wiosno
Kochanieńka, złota,
Na spotkanie Twoje
Otwieramy wrota!

Z R.

Czy wiecie, że

Przed wojną światową miesięczne zapotrzebowa-
nie Niemiec na armaty obliczano na 15 sztuk. W
końcu zaś 1914 roku potrzebowano już 1000 sztuk
miesięcznie, w 1915 r. — 400 sztuk, w 1916 r. —
1500, a według programu Hindenburga w 1916 r.
potrzebowały Niemcy 3000 nowych armat mie-
sięcznie.

Armje, biorące udział w wojnie światowej, roz-
poczęły wojnę z zapasami od 5 do 6 milionów na-
boi na 100 klm. frontu. Tymczasem w ciągu
jednego dnia wystrzelano 650.000 naboju, a w czasie
ofensywy (atakowanie nieprzyjaciela) — 33 miljo-
ny naboju.

Zużycie stali dla przygotowania naboju wynosiło
w 1917 r. — 2 miliony tonn; tyleż potrzeba było
na uzbrojenie i na transport armji, a przeszło 900
tys. tonn wymagały szyny kolejowe, układane
według potrzeb wojny.

Front niemiecki zużył w ciągu jednego roku 5,5
milionów stali.

Bataljon francuskiej piechoty, liczący 850 ludzi
wyrzeliwał w 1914 r. co 5 minut 10.000 naboju.
Ogólna waga tych naboju wynosiła 1170 kg. W
1921 r. takiż bataljon, ale liczący tylko 479 ludzi,
wyrzeliwał w ciągu 5 minut 20.000 naboju, co wy-
magało 4200 kg. stali.

Podczas wojny światowej przewagę w metalach
posiadały Niemcy, a właściwie państwa centralne.
W roku 1913 produkowały one 25,7 milionów tonn
żelaza i 24,5 milionów tonn stali, gdy Wielka Bry-
tania, Francja, i Rosja razem — tylko 20,4 mil. tonn
żelaza i 17,4 milj. tonn stali. Gdyby Stany

Zjednoczone nie rzuciły na szalę swej ogromnej
produkcji żelaza i stali (produkowały w 1913 r. prze-
szło 62 mil. tonn) toby wojnę wygrały państwa cen-
tralne.

Ustanowiona na mocy traktatu Wersalskiego ko-
misja międzysojusznicza przeprowadziła w Niemczech
rewizję zapasów broni i zniszczyła broń ponad normę
przyznaną tym traktatem. Zniszczono więc w
Niemczech ogółem 33.500 armat, 11.616 miotaczy
min, 87.959 karabinów maszynowych, 1072 miotaczy
płomieni, 2.222.686 karabinów piechoty, 2854 apa-
ratów gazowych, 31 pociągów pancernych, 1400
czołgów, samochodów pancernych i traktorów me-
chanicznych, 40 milionów pocisków artyleryjskich,
500 milionów naboju karabinowych, 50 tysięcy tonn
prochu i materiałów wybuchowych i t. d.

— W Niemczech rokrocznie urząd patentowy wy-
daje około 70.000 patentów na rozmaite wynalazki.

— W Londynie otwarto teatr radjowy, w którym
występować będą artyści znani publiczności z radja.

— W Niemczech koszty usuwania przeszkód w
odbiornie ponosi właściciel aparatu elektrycznego, po-
wodującego te zakłócenia, przyczem nie przysługuje
mu żadne odszkodowanie, ponieważ wykroczył prze-
ciwko obowiązkom obywatelskim.

— W kościele miasteczka Bobenheim, znajdującego
się niedaleko Sztuttgartu, wmurowano marmurowe
tablicę na cześć niejakiej Barbary Schotzer, która
żyła w drugiej połowie XV wieku i odznaczyła się
tem, że miała 53 dzieci (38 synów i 15 córek). Fakt
płodności pani Schotzer ma być historycznym.



WIOSNA

Urywek „Chłopów”



Stylowa waza

której motywy dekoracyjne zostały zaczerpnięte z lotewskiego herbu państwowego (wschodzące słońce i trzy gwiazdy u góry).

ciami, zniżając się coraz barzej nad światem, że już kajś niekaj wydierały się na jaśnie czuby drzew oprzędzone mgłami, a gdzieś znów na wyżach jakieś pola szare, przesiąknięte rosą wyleniały się z nocy. To stawy zamigotały posępnie lustrami, albo strumienie, kiej długachne, orosiałe przedzie, wlekły się wskrós mgieł rzednacych i świtów.

Dzień się już czynił coraz większy, zorze rozsączały się w martwe siności, że na niebie poczynały gorzeć, jakoby krwawe łuny pożarów jeszcze niedojrziałych, i tak się galanto rozwidniało, że ano bory wyrastały dokoła czarną obreczą, a wielka droga, obsiadła rzędami topoli pochylonych, utrudzonych jakoby w ciężkim chodzie pod wzgórze, dźwigała się coraz widniej na światłość, zaś wsie, potopione w mrokach przyziemnych, wyzierały gdzie niegdzie pod zorze, kieby te czarne kamienie z pod wody spienionej, i poniekąd już drzewa co bliższe srebrzyły się całe w rosach i brzaskach.

Słońca jeszcze nie było, czuło się jeno, że lada pacierz wylupie się z tych zórz rozgorzałych i padnie na świat, któreń dolegiwał ostatków, ozwierał ciężko mgławicami zasnute oczy, poruchiwał się ździebko, przecykał zwolna ale jeszcze się lenił w słodkim, odpoczywającym dośpiku, bo cichość padła barzej w uszach dzwoniąca, jakoby ziemia dech przytała — jeno wiater, jako to dychanie dzieciątka

cichuśkie, powiał od lasów, aż rosy potrzęsły się z drzew.

Aż z tej omdlałej szarości świtów, z tych sennych jeszcze, omroczałych pól, jakoby w kościele rozmodlonym i oniemiałym, kiedy dobrodziej ma wznieść na Podniesienie Hostję Przenajświętszą — wystrzelił nagle głos skowronkowy.

Wyrwał się gdziesik z roli, zatrzepotał skrzydłami i jał świergotać, jako ta z czystego srebra sygnaturka, jako ten wonny pęd wiosniany, tlił się w bładem niebie, bił wgórę, głośnił, iż w onej świętej cichości wschodów rozdzwaniał się na świat cały. Wraz i drugie jęły się zrywać, skrzydełkami bić, w niebo się drzeć.

A po nich wnet i czajki zakwiliły jęklawie na moczarach.

Boćki też wzięły klekotać rozgłośnie gdziesik po wsiach, jeszcze nie rozpoznanych w szarościach.

Słońce zaś było już ino, ino.

Aż i ono pokazało się z za lasów dalekich, wychwylało się z przepaści i kiedy tę ogromną, zlocistą i rozgorzałą ogniami patynę wynosiły Boże, niewidzialne ręce nad sennymi ziemcami, i żegnając światłością świat, żywe i umarłe, rodzące się i struchlałe, rozpoczynało świętą ofiarę dnia — wszystko jakby zagnała padło w proch przed majestatem i zamilkło, przywierając oczy niegodne.

I oto dzień się stał, jako to nicobjęte morze weselnej światłości.

Mgły kiej wonne dymy biły z łąk ku rozłożonemu niebu, a ptactwo i stworzenie wszelkie uderzyło w wielki krzyk śpiewań, jakoby w ten pacierz serdecznych dziękczynień.

Słońce zaś urastało wciąż, wynosiło się nad bory czarne, nad wsie nieprzeliczone, coraz wyżej i wielkie, gorejące, ciepłe, kiej to święte oko miłosierdzia Pańskiego, brało we władną i słodką moc panowanie nad światem.

Nasz lud o wiosnie

Uważaj, gosposiu, jak obaczysz pierwszego bociana: jeżeli w locie — dużo naczynia w roku tym się zbije, jeżeli ukaże się zabi pan kroczący majestatycznie po ziemi — wówczas tego utrapienia z naczyniem nie będzie. Przelot królewskich ptaków — ląbedzi — jest znakiem niemylnym, że po trzech dniach utrwalą się ciepła, prawdziwie wiosenna pogoda.

Cietrzewie również należą do ptaków zapowiadających. Gdy tokują wcześniej i ochoczo wówczas po ładnej wiosnie będzie piękne lato.

Kiedy pierwszy piorun — jak to się zdarzyło wiosny tegorocznej — uderzy po lodzie, wtedy rolnik nie jest pewny dobrego urodzaju.

Po pierwszych jaskółkach spadnie niebawem pierwszy, rzeczywisty wiosenny, ciepły deszcz; ten splucze skorupę zimową z pól i łąk naszych, omyje oblicze ziemi, pobogostawi ją na wszelki porost, kwitnienie i wydajność. Jerzy Bryc

Wobec malej ilości prac, nadesłanych na

„Konkurs Młodych”

Redakcja prolanguje termin konkursu do dn. 30 czerwca

Wiadomości literackie

Zbiorowe wydanie pism Bolesława Prusa, wydane przez Gebethnera i Wolffa pod egidą Polskiej Akademii Literatury, będzie zawierało w 26 tomach następujące utwory mistrza prozy polskiej: tom I — „To i owo”, tom II — „Kłopoty babuni”, tom III — „Drobiazgi”, tom IV — „Pierwsze opowiadania”, tomy V—VIII — „Szkiełce i obrazki” („Anielka”, „Dusze w niewoli” i t. p.), tom IX — „Opowiadania wieczorne”, tom X — „Placówka”, tomy XI—XIII — „Lalka”, tomy XIV—XVII — „Emancypantki”, tomy XVIII—XX — „Faraon” tom XXI — „Dzieci”, tomy XXII—XXVI — „Nowele, opowiadania, fragmenty”. Dotychczas ukazały się tomy pierwszy i dziesiąty. Następane będą ukazywały się w miesięcznych odstępach czasu.

Conrad we wspomnieniach Wells'a. Ostatnio ukazał się drugi tom autobiografii A. G. Wells'a. Znajduje się w nim garść wspomnień o Józefie Conradzie Korzeniowskim, słynnym pisarzu angielskim, z pochodzenia będącego Polakiem.

Wells opisuje Conrada w sposób następujący: „Raczej niskiego wzrostu, barczysty, z głową jakby zapadłą w kadłub — Conrad nosił krótko przystryżoną brodkę, miał zmarszczone czoło, zmęczone, ale zdradzające tajemniczość i mistycyzm oczy”. Polski mistrz prozy angielskiej mówił słabo po angielsku, słownictwo swe — pisze Wells — uzupeł-

niał stale. Wells podkreśla, że Conrad był twórcą swoistego języka angielskiego, a zlekka egzotyzmem zalatujące nowotwory językowe i polskie pochodzenie jednały mu sympatję legjonu czytelników i słowa najwyższego uznania oficjalnej krytyki literackiej. M. in. Wells przypomina, jak spędzał wraz z Conradem i jego rodziną wolny czas nad morzem, gdzie Conrad często powoził wózkami i wykrzykiwał głośno na drodze po polsku na małego, czarnego kucyka w zaprzęgu.

Do nagrody Polskiej Akademii Literatury, przeznaczonej dla młodych pisarzy, których wiek nie przekroczył 30 lat, oprócz nagrodzonego Jalu Kurka, wysunięte były kandydatury: światopelka Karpińskiego — autora tomu wierszy „Mieszczaniński poemat”, Romana Kołonieckiego — tomu wierszy „Solo fletowe”, Wojciecha Bąka — „Brzemie niebieskie”, Elżbiety Szemplińskiej — „Wiersze”, a z prozatorów Wardy Wasilewskiej — autorki powieści „Oblicze dnia”.

Dzieje powstańca z 1831 roku w przekładzie na język norweski ukazały się w końcu ub. miesiąca. Jest to książka p. t. „Historja polskiego uchodźcy”, napisana przez Rufina Piotrowskiego. Przedmowę do wydania norweskiego tej książki napisał Kurt Hamsun.



Łąka — matka roli

(Dokończenie ze str. 7)

lub bezpośrednio po pierwszym zbiorze siana. Odrastająca trawa przebija się łatwo przez taką pokrywę nawozową i nie zachodzi potrzeba późniejszego grabienia, względnie bronowania, przytem pokrywa ta chroni doskonale łąkę przed skutkami ewentualnej posuchy. Również stosowanie gnojówki i roztworu odchodów rozcieńczonych wodą, w stosunku 1 : 3, wpływa doskonale na prawość łąki, jednak wobec braku możności natychmiastowego przykrycia gnojówki, a szybkiego ułatwienia się z niej azotu, trzeba się liczyć z poważnymi stratami. Nawożenia gnojówką nie przeprowadzać przy pogodzie słonecznej, gdyż łatwo spala darń łąkową, najlepiej nadaje się do tego dzień deszczowy.

Jeżeli nawozy naturalne stanowią podstawę nawożenia łąk, dodatkowe zasilanie nawozami sztucznymi staje się opłacalne i bardzo wskazane w celu podniesienia ilości i jakości siana. Wobec tego, że naogół u roślin łąkowych zapotrzebowanie wapna przewyższa trzykrotnie potrzeby roślin uprawianych na roli, wapnowanie łąk staje się konieczne, za wyjątkiem nielicznych może wyjątków.

Bronowanie i podsiew

Równie ważnym zabiegiem pielęgnacji łąk jest ich bronowanie w celu umożliwienia należytego przewietrzenia gleby, która często z powodu niewystarczającej cyrkulacji powietrza traci swoją sprawność, wzbogaca się w szkodliwe kwasy i doznaje niekorzystnej zmiany warunków wodnych, przez co, pomimo dobrego nawożenia, plony maleją, a jakość siana pozostawia dużo do życzenia. Bronowanie łąk nie może jednak być uważane za regułę, gdyż w częstych wypadkach raczej zachodzi konieczność wałowania, a nieodpowiednio zastosowana broną może wyrządzić znaczne szkody.

Przy słabym zwarcie porostu traw, szczególnie gdy pokazują się luki, grożące zachwaszczeniem, wskazany będzie podsiew. Co do udania się podsiewu, spotyka się wprawdzie w praktyce dużo wątpliwości i to dlatego, że uskuteczniany w nieodpowiednich warunkach kielkowania, przy braku należytego przewietrzenia, zawsze zawodzi. Aby się podsiew udał, należy darń pokrajać i zbronować silnie „na czarno” i to przy odpowiedniej wilgoci gleby, stosując następnie nawożenie kompostem. Siew w ilości wynoszącej połowę normalnego wysiewu, uskutecznić należy „na czarno” i to przy odpowiedniej wilgoci rozsiewu, zmieszać z piaskiem. Bezpośrednio po siewie następuje silne wałowanie ciężkim, gładkim wałem jeżeli wysiew uskuteczniła się ręcznie, a w razie siewu maszynowego, należy dać wał przed siewnikiem.

W wypadkach daleko posuniętego już zdziczenia łąki, gdy chwasty stanowią większą połowę porostu, a brak przewiewu, czynnej próchnicy i bakterji spowodował zupełny zanik sprawności gleby, wyszczególnione powyżej zabiegi, nie wyłączając podsiewu, nie dadzą pożądanego skutku i zachodzi potrzeba pełnego odnowienia łąki. Zabieg ten, dość kosztowny, wymaga dokładnej znajomości przedmiotu.

Zbiór, suszenie i przechowywanie siana.

Dla wyprodukowania pełnowartościowego siana, oprócz doboru traw i ich pielęgnowania, niemniej ważną jest pora zbioru, oraz sposób suszenia. Co do zbioru siana to, z małymi tylko wyjątkami, popelniany bywa zasadniczy błąd przez opóźnianie pierwszej kosby, w celu uzyskania większej masy. Nie zważa się przytem na fakt, iż takie opóźnienie powoduje znaczne ubytki ciał białkowych, przy równoczesnym zwiększeniu zawartości włókna surowego, które ujemnie wpływa na wartość pastewną danego siana. Zwiększeniem dawki siana w żywieniu inwentarza nie można wyrównać braków białkowych, gdyż granice skarmiania paszy objętościowej są stosunkowo ciasne, i nadmierne dawki zbyt ciężkim balastem obciążają przewód pokarmowy, wpływając niekorzystnie na wynik żywienia.

Doświadczenia zrobione przez niemieckiego doświadczalnika Deetz'a wykazały w rajgrasie angielskim:

skosz. 6. V. 27.91% ciał azot. i 17.71% włókna surowego
skosz. 26. V. 16.01% ciał azot. i 21.44% włókna surowego
skosz. 10. VI. 14.82% ciał azot. i 22.42% włókna surowego
skosz. 24. VI. 12.75% ciał azot. i 23.62% włókna surowego

Z zestawienia tego wynika, że przez wczesną kosbę możemy podnieść wartość białkową siana o przeszło 50%. Oprócz tego, jak już wspominałem, ma wczesna kosba duże znaczenie w walce z chwastami i również doprowadza w licznych wypadkach do zamiany dwukrotnych łąk na trzykrotne. Dla wyprodukowania jak największej ilości białka z hektara jest częste koszenie łąk bardzo wskazane i przytem pobudza wzrost traw i ułatwia tępienie chwastów. Częste koszenie wymaga jednak silnego nawożenia, szczególnie azotowego, gdyż brak jego doprowadzić może do silnego zachwaszczenia. Gdzie warunki klimatyczne uniemożliwiają wysuszenie na siano trzeciego pokosu, wskazane jest przeznaczyć go na kisonkę lub spasanie na pniu, przestrzegając jednak, by kosba, względnie spasanie, nie nastąpiły zbyt późno i trawa mogła przed nastaniem mrozów trochę odrósć.

Przystępując do zbioru siana, dążyć musimy przede wszystkim do możliwie

szybkiego zamarcia życia w skoszonej trawie, gdyż każda godzina potęguje straty w najcenniejszych składnikach. Również konieczne jest jak najrychlejsze zabezpieczenie trawy przed rosą i deszczem, które tak samo powodują znaczne straty, zwiększając się w miarę postępowania procesu suszenia. Należy się przytem wystrzeżać zbytniego odwracania pokosów, trzepania i grabienia, gdyż roboty te powodują kruszenie się i odpadanie najcenniejszych części siana.

Straty, powstające w czasie suszenia trawy na siano, obracają się normalnie w granicach 10—20% suchej masy, dochodząc przy dłuższej niepogodzie do 50%. Aby straty te możliwe ograniczyć, konieczne są specjalne rusztowania do suszenia, tak zwane kozły, których żaden inny sposób suszenia nie może zastąpić. Forma kozłów jest raczej obojętna, byleby umożliwiała jak największą przewiewność po opakowaniu sianem i koszt ich był nieduży. Przy pakowaniu paszy na kozły należy wystrzeżać się zbytniego ich obładowania, gdyż przy braku przewiewu zachodzi obawa pleśnienia i niepożądanego fermentacji. Czem więcej przeschnięta jest trawa, tem więcej można jej nakładać na pojedyncze kozły. Naogół pożądane jest, by przy pakowaniu kozłów trawa była lekko zwidnięta, chociaż w razie konieczności można i całkiem świeżą trawę kłaść, oczywiście w mniejszych ilościach.

Należy wspomnieć jeszcze, że dla jakości siana również sposób przechowania ma duże znaczenie i trzeba zwrócić uwagę, by siano było zabezpieczone przed wyciewami stajni czy też obory, kurzem i innym zanieczyszczeniem, a w warstwie twarde ułożone, dla zabezpieczenia przed zanikiem koloru i aromatu, co następuje przy zbyt luźnym ułożeniu siana. Przed należytem „wypoceniem się”, które trwa około 6 tygodni, nie powinno się siana spasać. Złe zebrane i wilgotne siano wymaga przekładania słomą każdej 1—1,5 metrowej warstwy, lub solenia w stosunku 1 kg soli na 5 q siana.

W uzdrowieniu gospodarki łąkowej i poprawieniu ilości i jakości siana mamy poważny czynnik do poprawienia możliwości dochodowych naszych gospodarstw, to też należałoby poświęcić tej sprawie wzmoczoną uwagę i otaczając ją specjalną opieką, dać wvraz należytemu traktowaniu łąki jako „matki” roli.

Co się dzieje zagranicą?

W Niemczech, konsumpcja masła, według obliczeń fachowców niemieckich, znacznie się zmniejszyła i spadła z 464.000 ton do 411.000 ton. Z tej ilości 60.000 ton przypada na import z zagranicy (w 1929 roku import wynosił 134.000 ton). W ten sposób niemieckie gospodarstwa pokrywają obecnie 85% zapotrzebowania masła.

W Anglii został ustalony kontyngent importu bekonów na maj i czerwiec w tej samej proporcji, jak w miesiącach styczniu—kwiecniu, za wyjątkiem Danji. Łotwie przyznano 0.40 procent ogólnej sumy importu, czyli wszystkiego 6451 centnarów bekonów, co mniej więcej odpowiada takiej ilości świń bekonowych. Kontyngent dla Danji został zmniejszony o 45.000 świń.

Szwajcarja wkrótce będzie się obcho-dziła bez masła importowanego: w 1934 r. zostało wwieziono tylko 296 ton, w sto-

sunku 519 ton w 1933 r. i 10.591 ton w 1931 roku.

Anglja, największy kraj importu lnu, obecnie znacznie powiększyła swój import lniany z 27.990 ton w roku ubiegłym na 37.914 ton obecnie. Wobec tego, że i w innych państwach import lnu się zwiększył, biorąc pod uwagę ograniczone zapasy lnu, ceny w ostatnich 15 miesiącach znacznie się podniosły.

W Ameryce rząd, aby ochronić rynek zbożowy i zabezpieczyć byt rolników, chce w tym roku jeszcze raz spróbować ograniczyć płaszczyznę zasiewów zbożowych do 22, najwięcej do 24 milionów ha (obecnie było obsiano 25,5 milj. ha). Do departamentu został złożony wniosek o dopłatach do eksportu produktów rolnych. Potrzebne środki projektuje się uzyskać z osobnego 30 procentowego podatku na wszystkie cła wwozowe.

Kącik kobiecy

Nasze porady

Skórka pomarańczowa

Teraz gdy pomarańcze potaniały, nabywamy je niekiedy a wówczas po spożyciu pozostają nam łupiny, czyli skórki. Takiej pozostałej skórki pomarańczowej nie wyrzucamy, gdyż dla swego aromatu, odpowiednio przyrządzona, jest świetnym dodatkiem do różnych ciast, jak: do makownika, rozmaitych strudelków, także do legumin. Zjadana zaś, działa orzeźwiająco, zastępując cukierki. Dzieci za nią przepadają.

Przepis: Aby niepotrzebną gorycz usunąć, należy skórkę pomarańczową moczyć przez 4-5 dni w małej ilości wody tak, aby, ułożona ciasno w kamieniu naczyniu, ledwo była przykryta, zmieniając wodę codziennie; po wymoczeniu odsączamy skórkę dobrze, poczem gotujemy ją do miękkości. Następnie przyrządziliśmy na ogniu dość gęsty syrop z cukru, rzucamy doń drobno (najlepiej w kostkę) pokrajaną skórkę. Smażyć tad długo, aż się w skórkę syrop wgotuje, poczem, wyłożwszy na naczynie pozostawiamy ją do obeschnięcia, czyli stwardnienia syropu po wierzchu. Nakoniec przysypujemy cukrem i pozostawiamy w słoiku do użytku.

Potrawy z grochu lub fasoli

Racuszki z grochu. 300 g. grochu lub fasoli namoczyć w zimnej wodzie przez 12 godzin. Wody powinno być w garnku dwa razy tyle co grochu. Na drugi dzień wodę zlać, nalać czystej zimnej wody i gotować groch na wolnym ogniu z początku bez soli. Dodać od razu do gotowania 1 małą cebulę, pół listka bobkowego i nieco majeranku lub kto woli tymianku (macierza nki). Pod koniec gotowania dodajemy 1 łyżkę soli.

Kiedy groch jest ugotowany do miękkości, odlewamy wodę i przecieramy groch przez sito. Osobno robimy w rondelku rumianą zasmażkę z jednej łyżki masła. Mieszamy ją razem z przetartym grochem i urabiamy masę tak długo, dopóki masa nie utworzy jednej bryły odchodzącej zarówno od garnka jak i od łyżki. Teraz dodajemy jeszcze nieco zielonej siekanej i usmażonej pietruszki, jedno całe rozbite jajko

oraz dwie stołowe łyżki utartego chleba lub bułki. Wymieszawszy to wszystko raz jeszcze bardzo dokładnie, formujemy z masy zgrabne, okrągłe, nieduże racuszki, grubości jednego palca. Tarczamy je z dwóch stron w tartej bułce i smażyjemy na patelni.

Podajemy je obsypane smażoną zieloną pietruszką lub z sosem pomidorowym albo chrzanowym.

Groch w miseczkach. Krajemy kielbasę myśliwką (lub inną) w plastry, grubości pół centymetra i rzucamy je na patelnię na rozpalony tłuszcz. W ten sposób uformują one małe miseczki które następnie napełniamy poprzednio przyrządzoną masą z grochu lub fasoli. Na wierzchu polewamy je zrumienionym masłem i cebulką, lub też stroimy wiórkami z chrzanu.

Jest to tania i bardzo smaczna potrawa — a przytem bardzo łatwa do wykonania.

Salata z kapusty kwaszonej

½ kg kapusty kwaszonej niezbyt kwaśnej, 1 cebula, 1 marchew surowa, 4-6 łyżek oleju lnianego, lub oliwy. Cukier, sok z cytryny do smaku.

Kapustę pokrajać drobno, wymieszać z posiekaną drobno cebulą i marchwią, doprawić oliwą i cukrem, a gdy mało kwaśna dodać soku cytryny.

Ciepły chleb należy krajać nożem rozgrzanym nad płomieniem lub w ciepłej wodzie.

Masa do sklejania porcelany. Listek białej żelatyny rozpuścić w niewielkiej ilości octu, tak, żeby była gęsta masa. Posmarować tą masą stłuczoną porcelanę i skleić, mocno przyciskając. Po kilku dniach, kiedy dobrze wyschnie, porcelana jest znowu do użycia.

Myjemy się od niespełna 100 lat

Nie ulega dzisiaj żadnej wątpliwości, że człowiek kulturalny winien myć się co najmniej raz dziennie. Tymczasem twórcy dzisiejszej kultury duchowej, a więc klasycy, na których kształcą się umysły młodzieży w szkołach, mieli zgola inne zapatrywania na tę kwestję.

Naprzykład w epoce „Roi-soleil“ (króla-słońca), podczas największego rozkwitu wszystkich sztuk pięknych, mycie się odgrywało bardzo podrzędną rolę. Dwór Ludwika XIV obejmował 400 dworzan, zaś do zaopatrzenia całego dworu w wodę do mycia wystarczały dwa wiadra wody. W owych czasach trzeba było wodę nosić wiadrami ze studni, z tego widać więc najlepiej, jak niewiele wody wystarczyło wytwornym dworzanom do zachowania wszystkich pozorów pielęgnowania wyglądu.

Drapać się w towarzystwie jest bezwarunkowo dowodem braku kultury. Jakżeż inaczej traktowano te sprawy dawniej! Wysokie sztuczne fryzury dam epoki r. 1700 sprzyjały doskonale rozmnażaniu się wszelkiego robactwa, bo taka strojnisa ówczesna dawała się czesać przez artystę sztuki fryzjerskiej raz na kilka tygodni, sypiała na poduszkach okrągłych, podsuwając je pod kark ostrożnie, aby nie pognieść fryzury, w dodatku włosy były pomadowane czyli stanowiły jaknajdoskonalsze schronisko dla insektów. Podobnie też przedstawiały się sztuczne fryzury i peruki ówczesnych elegantów: pudrowane, zakręcane w loki, również przedstawiały podatny grunt do zalegania się insektów. Wówczas drapanie się w głowę należało do szyku. Każda szanująca się niewiasta, udając się na bal, brała ze sobą drapidelko, instrument kształtu, przypominający dzisiejsze pilniki do paznokci, wykonany z kości słoniowej, srebra lub złota i kunsztownie rzeźbiony.

Jeśli ktokolwiek w dzisiejszych czasach uperfumuje się zbyt mocno, każdy może pogardliwie osądzić go za brak gustu. Zato w czasach, gdy woda do mycia się była w ogólnej pogardzie, perfumy były używane w nieprawdopodobnych wprost ilościach. Miały przecież za zadanie zagłuszyć naturalną woń ciała ludzkiego nigdy nie kąpanych.

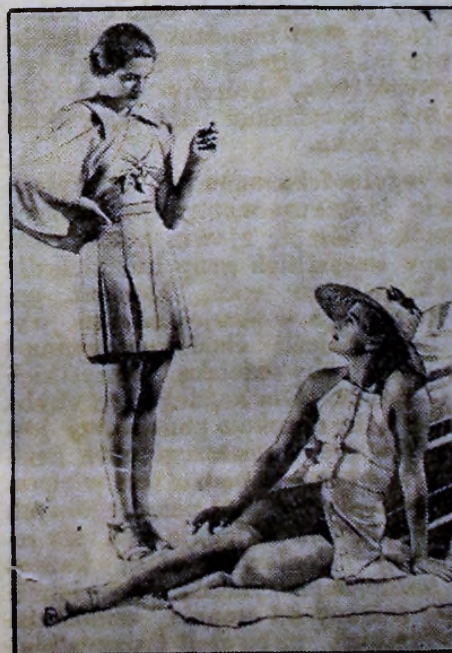
Epoka tak odmiennych od dzisiejszych zasad czystości jest stosunkowo niebardzo odległa. Jeszcze 100 lat temu panował opisane wyżej obyczaje i zapatrywania. Naprzykład dom Goethego, w którym



Suknia z czarnej krepy w niebieskie groszki. Górna część rękawów zmarszczona, a dół spięty kryształowym guzikiem. Czarny płaszcz bez rękawów zapina się na takież guziki.



Jasno-niebieski wełniany strój w brązowe centki. Zakiet kołnierza nie posiada, zaś dolną część rękawów upiększają 3 podłużne aplikacje z tego samego materiału. Kraciasty kołnierz odpowiednich odcieni przypięty do sukni 4 guzikami jest wyłożony na zakiet.



Moda na plaży

Krótką spódniczka z pelerynką bywa wkładana na szary satynowy kąpielowy kostjum. Na zdjęciu pani (siedząca) ubrana w biały płócienny kostjum zrobiony z jednego kawałka.

ANGARDA KOLUMNĄ MŁODYCH

Każdy z nas niewątpliwie doświadczył na podstawie swego codziennego życia, jak wielkie ma znaczenie zachowanie pomiędzy pojedynczymi ludźmi poprawnych i należytych stosunków. Jeśli, chociażby krótko, zastanowimy się i postaramy się wniknąć głębiej w istotę naszych przykrych chwil życiowych, to niezbicie stwierdzimy, że w 90% wynikają one z t. zw. nieporozumień osobistych, z naszej nieumiejętności układania swych stosunków z ludźmi, nas otaczającymi. Wszystkie nasze wstręty życiowe, które zatrują nam słodycz życia, nie są bynajmniej wyrodkiem „złego losu”, lecz są to przeważnie skutki naszego nieumiejętnego współżycia z naszymi bliźnimi, z naszymi współpracownikami, z naszymi sąsiadami.

Walory dobrego współżycia mają nie tylko przeogromne znaczenie we wzajemnych stosunkach jednostek, lecz w równym stopniu dotyczą także stosunków pomiędzy większymi gromadami ludzkimi i całymi społeczeństwami. Każde społeczeństwo, stojące na odpowiednim poziomie rozwoju kulturalnego, powinno rozumieć i doceniać znaczenie należytego współżycia z innymi społeczeństwami. Tak samo, jak w życiu ludzi pojedynczych, tak i w stosunkach międzyspolecznych zachodzi ścisły kontakt i uwidaczniają się wszystkie momenty wzajemnego zaszewiania się i przenikania. Nie do pomyślenia jest taka sytuacja w naszych czasach, by jedna grupa ludzi, przebywając na tem samym terytorjum, mogła stworzyć dla siebie dobrobyt, pomijając i usuwając inne grupy, z którymi pozostaje w ścisłym współżyciu. Tę wielką mądrość życiową stwierdził A. Mickiewicz jeszcze w XIX stuleciu, powiadając, że: „W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele”. Zatem więc rodzi się stąd nieodzowna potrzeba stworzenia takiej atmosfery i takich warunków współżycia, któreby przeciętnie mogły być użyteczne dla wszystkich grup bez wyjątku.

W szczególności momenty należytego współżycia jaskrawo występują w tych wypadkach, gdzie się zjawia konieczność współpracy wszystkich grup ludzkich dla osiągnięcia jednego celu. Moment powyższy występuje w swojej bardzo wyraźnej formie jeśli chodzi o czynną i twórczą pracę obywatelską wszystkich grup w państwie. Dla każdego jest chyba zrozumiałe, że dorobek państwowy jest sumą wyniku pracy poszczególnych grup społecznych, a suma ta będzie tem większa im większy będzie wkład poszczególnych grup społecznych, składających się na jedną całość. Ponieważ efekt każdej pracy i każdego poczynania w państwie jest ściśle zależny od stopnia współdziałania wszystkich obywateli i wszystkich społeczeństw, zjawia się przeto nieodzowna konieczność jaknajbardziej harmonijnego współdziałania wszystkich grup między sobą.

Poprawny stosunek, zyczliwość i zrozumienie potrzeb oraz interesów grup z

nami współżycących ma decydujące znaczenie na ogólny wynik pracy obywatelskiej. Doceniając należycie konieczność ścisłej i zgodnej współpracy wszystkich grup społecznych i narodowościowych w państwie, młode szeregi polskiego społeczeństwa powinny być nacechowane jaknajdalej idącą zyczliwością w stosunku do innych społeczeństw. W szczególności powinno nam chodzić o serdeczne i przyjazne stosunki pomiędzy młodem pokoleniem polskim i łotewskim. Jeżeli do-

tychczas młodzież polską i młodzież łotewską łączyły niewątpliwie stosunki poprawne, to w przyszłości powinny być one przyjacielskie, bowiem rozumiemy zarówno my, jak i nasi koledzy Łotysi, że jesteśmy elementem składowym naszego wspólnego państwa i jesteśmy dla niego wszyscy w jednakowej mierze potrzebni, wobec czego wszystkie nasze wysiłki na polu współpracy państwowej muszą być nacechowane wzajemnym zrozumieniem i poszanowaniem. B-c

Nasze harcerstwo

Często daje się słyszeć: „Należę do harcerstwa — to strata czasu!” Jakże często spotykamy się z pojęciem wśród rodziców, że wyświadcza im oni łaskę zezwalając synowi lub córce należeć do drużyny. Niedoceniając tego wszechświatowego ruchu jest czemś niezrozumiałym, a w dzisiejszych czasach wprost przestępstwem wobec młodzieży, owianej wzniosłymi ideałami, porwanej chęcią odwiecznej walki dobra ze złem. Winy trzeba szukać w starszym społeczeństwie, które przez brak znajomości z ideałami ruchu harcerskiego i przez opieszale traktowanie i ustosunkowanie się do różnych przejawów życia społecznego tak łatwo i bezpodstawowo wydaje opinię o powszechnie uznanym już ruchu harcerskim. Powszechnie jest znane, że we wszystkich społeczeństwach młodzież najmocniej się zapala do ideałów i najsilniej pragnie je urzeczywistnić. Młodzież jednak czasami jest mało odporna i w zetknięciu się z rzeczywistością i trudnościami popada często w zniechęcenie i opieszłość. Jednostka o wielkich zaletach wzniosłszy się na wysoki poziom ideału życia w zetknięciu z twardą rzeczywistością „łamię sobie skrzydła”. Wielkim zadaniem dla starszych członków społeczeństwa jest uchronić młodzież od tego upadku i osłabienia chwilowego. Ta rola opiekunów przypada rodzicom, nauczycielom i spowiednikom. Oni to mogą ustrzec młodych od błędów.

By spełniać rolę opiekunów jednostki czy drużyny, trzeba dobrze się zapoznać z ruchem harcerskim. Nauczycielstwo, ze względu na swe przygotowanie pedagogiczne i ciągły kontakt z młodzieżą, tą rolę duchów opiekuńczych i kierowników najlepiej spełniło. Powinien zaciekać rodziców i nauczycieli ten samoistny ruch, samoistny rozwój drużyny.

Migawki harcerskie

Skauki w świecie. Skautowe Biuro Międzynarodowe zarejestrowało skauting w następujących krajach Europy: Anglja, Austria, Belgja, Bułgarja, Czechosłowacja, Danja, Estonia, Finlandja, Francja, Grecja, Hiszpanja, Holandia, Jugosławja, Litwa, Lichtenstein, Luksemburg, Łotwa, Norwegja, Polska, Portugalja, Rumunja, Szwajcjarja, Szwecja, Węgry. Istnieją również skauki emigracji rosyjskiej i armeńskiej. W Niemczech, Włoszech i Rosji Sowietkiej niema skautingu. W krajach zamorskich skauting znajduje się w: Afganistanie, Argentynie, Brazylii, Chile, Ekwadorze, Egipcie, Gwatemali, Haiti, Iraku, Japonji, Kolumbji, Kubie, Liberji, Meksyku, Panamie, Persji, Peru, Sjamie i Syrji.

Kajakami w świat. W czasie nadchodzącego lata kierownictwo harcerskich drużyn żegarskich ZHP

Jaka to moc, co przyciąga młodzież do zastępów i drużyn? Są to prawa harcerskie:

1. Harcerz służy Bogu i Ojczyźnie, spełnia sumiennie swoje obowiązki.
2. Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.
3. Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.
4. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.
5. Harcerz postępuje po rycersku.
6. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.
7. Harcerz jest karny i posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.
8. Harcerz jest zawsze pogodny.
9. Harcerz jest oszczędny i ofiarny.
10. Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych.

Zródłem tych praw, ich ideologją jest Ewangelja Chrystusowa, a w przyrzeczeniu harcerskim Bóg jest na pierwszym miejscu i całe prawo jest oparte na etyce chrześcijańskiej. Te wzniosłe cele i niedoścignione ideały zebrały młodzież do szeregów harcerskich. Już nieraz młodzież zwracała się do starszych, by przyszli jako opiekunowie i kierowali ich zapalem i ich porywami. W ciężkich niaraz warunkach nasze harcerstwo pracuje, bije o mur zatwardziałych serc starszego społeczeństwa, już temu lub innemu kierownikowi drużyny opadają ręce.

Jeszcze czas, niech rodzice i komu droga jest sprawa naszej młodzieży, staną razem w kole zainteresowań harcerzy niech się zapoznają z ruchem i, tworząc Kola Przyjaciół Harcerstwa przy poszczególnych drużynach, utworzą posterunek, gdzie będą czuwać na młodym naszym kwiatem młodzieżą. t. h.

organizuje 9 wypraw kajakowych zagranicę. Trzy wyprawy wyruszą Dźwiną do Rygi w Łotwie, a 5 wypraw uda się na morze Czarne, gdzie harcerze polscy zamierzają zorganizować w Konstancy bazę żeglarską morską.

Prócz tego wyruszy z Gdyni harcerski szkuner przez Atlantyk do Nowego Jorku i weźmie udział w Zlocie Harcerstwa Polskiego w Ameryce.

Harcerze specjalnie upodobili sobie sport wodny: harcerzem jest Wagner, który w zeszłym roku na małym jachcie „Zjawa I” przepłynął Atlantyk, a obecnie na „Zjawie II” przez Ocean Spokojny do Australji, harcerzem jest również Dr. Korabiewicz, który kajakami wyjechał z żoną z Kolomyj do Szanghaju.

Nasi korespondenci donoszą

Dzień św Jerzego w Rezekne



(tom) W niedzielę, dn. 2-go kwietnia r. b., harcerze rezekneńscy obchodzili dzień swego patrona, św. Jerzego. Tradycją lat ubiegłych obchód rozpoczął się od kościoła, gdzie się zebrały drużyny miejscowe, z nich dwie polskie — męska i żeńska. W czasie Mszy św. harcerze śpiewali swe kościelne piosenki harcerskie. Po skończonym nabożeństwie, drużyny udały się do swych szkół, by tam uroczystym aktem uczcić doroczne swe święto harcerskie. Polskie drużyny udały się do gimnazjum polskiego, gdzie odbyła się wólna zbiórka. Na wstępie miał przemowę do zebranych harcerzek, harcerzy i gości między którymi nie brak również

było studentów polaków, drużynowy 40-ki p. Wacław Pynkan, malując obrazowo znaczenie obchoda dnia św. Jerzego i rację wybrania go na patrona harcerzy, poczem harcerze złożyli swe tradycyjne wspólne przyrzeczenie i odśpiewali hymn państwowy oraz Rotę. Po uroczystym obchodzie, zgodnie pracujące drużyny — męska i żeńska, przedłużyły czas wspólnej zbiórki, urozmaicając ją śpiewami i pogadankami. Wieczorem zaś tegoż dnia, staraniem drużynowego 40-ki, odbyła się zabawa harcerska w polskiej szkole podstawowej. Oby więcej takich chwil współpracy młodzieży polskiej. CZUWAJ!

Wycieczka do Polski

Przeprowadzając uchwałę I Zjazdu Młodzieży Polskiej z Zagranicy, który odbył się w sierpniu roku ubiegłego — Związek Polskiej Młodzieży przy Światowym Związku Polaków z Zagranicy organizuje II Wszechświatowy Zlot Młodzieży w dniach 12—14 lipca r. b., związany ściśle z uroczystością jubileuszową 25-lecia istnienia Harcerstwa Polskiego. Zlot ma na celu umożliwić młodzieży wszystkich krajów i narodowości bliższe zapoznanie się. Po uroczystościach związanych ze zlotem i jubileuszem harcerskim odbędzie się szereg wycieczek po Polsce.

Poniżej podajemy koszty udziału w Zlocie:

	Przy pobycie w Warszawie		
	2 dni	3 dni	4 dni
1. przejazdy kolejną . . .	13.70	13.70	13.70
2. wyżywienie	3.—	4.50	6.—
3. noclegi	0.50	1.—	1.50
4. zwiedzanie	3.—	4.50	6.—
Razem zł.	19.70	23.20	26.70

Przy dodatkowej wycieczce do innych miast koszty te niewieleby wzrosły.

Dla przykładu podajemy koszty wycieczki pięciodniowej według trasy: Turmont - Wilno (1 dzień) — Warszawa (2 dni) — Kraków - Wieliczka (1 dzień) — Turmont.

	Udział w		Razem
	Złocie	Wycieczce	
1. przejazdy kolejną . . .	Zł 13.20	7.—	20.20
2. wyżywienie	3.—	10.50	13.50
3. noclegi	0.50	5.50	6.—
4. zwiedzanie	3.—	6.—	9.—
	Zł. 19.70	29.—	48.70

W koszcie powyższe wliczono przejazdy kolejną klasy III na odcinkach Turmont — Wilno — Warszawa — Kraków i kl. II. na odcinku Kraków — Turmont ze względu na to, że jedną noc trzeba będzie spędzić w pociągu.

W Łotwie wycieczki na Zlot organizuje L. G. C. O. i. L. S. C. O. oraz ZPMK Członkowie Zarządów przyjmują zapisy kandydatów.

Ze względu na to, że organizatorzy chcą już rozpocząć starania u odpowiednich władz w celu uzyskania paszportów zbiorowych i zniżek kolejowych na kolejach w Łotwie — zgłoszenia dla orientacji listkowej — należy podawać możliwie prędko.

Na zdjęciu: 20-ta żeńska drużyna harcerska i 40-ta męska z drużynowymi W. Bulową i W. Pynkanem wśród harcerzek i harcerzy.

Eugenia Rutkowska

Gdańska szafa

Olbrzymia ta szafa zajmowała pół ściany w ciemnej i uroczystej jadalni. Spokojna i surowa w linjach zasadniczych, stała sobie na niskich kulistych nogach, niczem furgon do przewożenia rzeczy. Była raczej szeroka, niż wysoka, a przecięż sięgała prawie sufitu w pokoju o blisko 4-metrach wysokości. Serwantki, lśniące szkłem weneckim i srebrną zastawą, a nawet ciężki rzeźbiony stół dębowy, wyglądały przy niej, jak pigmeje.

Jednak nie robiła wrażenia przytłaczającego, raczej rozjaśniała ściany swoim złotorudym połyskiem; uśmiechała się do wszystkich wdzięcznymi kokardami i frendzlami wyrzeźbionymi w drzewie.

Pilna ręka majstra - marzyciela przyozdobiła ją girlandami gałązek dębowych, wiśniowych i leszczynowych Amorki, przyczajone w rogach, uśmiechały się

filuternie wśród wiązanek kwiatów rumianku i mięty, i od tych ornamentów zdawało się, że cała szafa przesiąknięta była wszystkimi zapachami lasów i łąk.

Szafa gdańska panowała tutaj niezaprzeczalnie i niepodzielnie od wieków; bodaj że od tych niepamiętnych czasów, kiedy był ukończony nowy dwór w Dąbkach, budowany specjalnie na przyjęcie Stanisława Augusta.

Król zatrzymał się w tym pałacu na jedną noc, po drodze na Ukrainę, gdzie miał spotkać się z carową Katarzyną Drugą. Już wówczas szafa ta uchodziła za rzadki antyk. Poniatowski, znający się przecięż, na takich rzeczach, odrazu na wstępie zażartował, że gotów byłby nawet najechać Dąbki ręką zbrojną, aby tę piękną rzecz do siebie na Zamek wywieźć.

Po takim dictum królewskim wypo-

dało, według dawnej tradycji, z uśmiechem prosić monarchę o łaskawe przyjęcie przedmiotu, który miał szczęście wpaść mu w oko. Atoli ówczesny właściciel Dąbków, trzymający się raczej stronnictwa Radziwiłłów, zakrzętnął się właśnie koło starodawnego węgrzyna, a pani Owrucka, jego żona, miała zaszczyt przedstawić w tym momencie swoją młodzianką, a piękną, jak majowy kwiat córeczkę.

Król, znający się równie dobrze i na tej materji, wnet rozpromienił się cały, a o szafie zapomniał.

Od tej pory owa wielka machina była przez długie lata ostoją całego tego wiejskiego dworu. Naokoło niej ściany jaśniały, lub chowały się w cieniu, zależnie od koloru zmieniających się obić, dębowe posadzki ciemniały coraz bardziej, aż wreszcie zupełnie szczyrniały; pokoje miewały po kolei różne przeznaczenia; jedne meble znikaly, aby ustąpić miejsca innym — zależnie od upodobań pokolenia, które mieszkalo w domu.

Tylko szafa gdańska pozostała taką, jaką była, gdy po raz pierwszy wprowadzila się do tej jadalni; zęb czasu nie mógł z nią sobie poradzić; owszem, wspólny z

POLACY W ESTONJI

Świeczone w Tartu

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Związek Narodowy Polaków „Jutrzenka“ w Tartu idąc w ślad staropolskiej tradycji, urządził dnia 25 b. m. poraz pierwszy wspólne święczone.

Inauguracja tej uroczystości odbyła się bardzo solennie w obecności przedstawicieli Kościoła Katolickiego: o. Roberta Leusbauera i o. Berarda Hubera, przedstawiciela Rzeczypospolitej Polski, honorowego konsula p. J. Seppu, lektora języka polskiego na uniwersytecie w Tartu p. D-ra J. Kuplińskiego i około 30 członków Związku. Po ceremonii uroczystej święczeni stołu wielkonocego zabrał głos prezes Związku p. Skomorowski, który w swym przemówieniu zwrócił uwagę wszystkich na wielką doniosłość tej uroczystości ze względu na jej wiekową tradycję, kończąc apelem do wszystkich członków, aby w imię tradycji, jak też Zmartwychwstania Chrystusowego przebaczyli sobie wzajemnie wszelkie dotychczasowe urazy.

Atmosfera tego wieczoru była przepiękna miłym, pełnym dobrych nadziei, nastrojem.

Młodzież czyni usilne starania, aby „Jutrzenka“ zaczęła w ostatnich czasach żywo interesować się pracą kulturalno-oświatową, urządzając często zbiórki, próby teatralne, czytania wspólne i t. p.

Z Daugawpilsu

Wieczór taneczny zorganizowany przez filję daugawpilską ZPMK w dn. 22 kwietnia r. b. może być zaliczony do zupełnie udanych. Ładnie udekorowana sala, pomysły członka filji kol. O. Natalko, robiła bardzo miłe wrażenie. Gości dużo.

Zysk został przeznaczony na zakupienie inwentarza sportowego.

Zawody piłkarskie

Błyskawiczne zawody piłki nożnej odbędą się w Daugawpilsie dn. 4 i 5 maja r. b. na boisku L. S. B.

Początek o godz. 16 punktualnie.

Kalendarzyk rozgrywek

I dzień (4 maja)

- 1) 18 D. A. P. — „Lechja“ godz. 16.—16.30
- 2) „Disk“ — L. S. B. „ 16.35—17.05
- 3) A. S. K. — 18 D. A. P. „ 17.10—17.40
- 4) „Lechja“ — „Disk“ „ 17.45—18.15
- 5) L. S. B. — A. S. K. „ 18.20—18.50

II dzień (5 maja)

- 1) L. S. B. — „Lechja“
- 2) „Disk“ — 18 D. A. P.
- 3) A. S. K. — „Lechja“
- 4) L. S. B. — 18 D. A. P.
- 5) „Disk“ — A. S. K.

Bieg naprzelaj

Łotewski Związek Lekkoatletyczny organizuje dn. 5 maja r. b. 10-tą bieg na dystans 2 i 5 km. t. zw. Crosscountry. Start i finisz na 4,5 km. Latgalskiej szosy.

dbałami rękoma ludzkimi pięknie wypoierował kanty i załamania ornamentu, nadając całości głęboki złotawy kolor ciemnego miodu.

Więc stała sobie ze swoim szerokim, wielorzędnym gzymsem, niezem domek barokowy, chowający się pod cudacznie wygiętym dachem; niewzruszona i niezmienna patrzyła, jak wszystko obok niej przepływało z biegiem czasu; najbardziej zaś płynnym elementem w pięknym dworze byli sami ludzie. Bo Dąbki, jakgdyby

Obecnie przygotowuje się bardzo intensywnie do urzędującej uroczystości 3 Maja, biorąc w tem czynny udział.

Młodzież czyni usilne starania, aby wziąć jaknajliczniejszy udział w Zlocie Harcerstwa w Spale. Oby tylko jej się to udało!
E. S.

Wiadomości sportowe

Polacy biją Rosjan i chińczyków

W Charbinie odbył się międzynarodowy turniej koszykówki z udziałem kilkudziesięciu drużyn. Reprezentowani byli m. in. Chińczycy i Rosjanie.

Polska drużyna z Charbina odniosła wielki sukces zajmując pierwsze miejsce w turnieju i zdobywając puchar pamiątkowy.

Mecz piłkarski Polska—Łotwa

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej ustalił termin meczu piłkarskiego Polska—Łotwa ostatecznie na dzień 15 września r. b.

Oryginalny rekord świata

Bombay. Bengalczyk N. C. Roy zaatakował rekord światowy w długości czasu jazdy na rowerze bez przerwy. Rekord ten był jego własnością i wynosił powyżej 54 godzin.

Roy zamierzał uzyskać wynik 64 godzin w jeździe kolarskiej. Granicy tej wprawdzie nie zdolał osiągnąć, pobit jednak swój dotychczasowy rekord bardzo znacznie, pedałując bez przerwy w ciągu 61 godz. 15 min. i 3 sek. W ciągu tego czasu przejechał on dystans 420 mil i 612 jardów.

Tor, na którym ustanawiał swój rekord Roy, obstawiony był gęsto publicznością. Po biegu szczegółowe badania lekarskie wykazały, że zawodnik miał puls 102, na minutę 25 oddechów.

W ciągu 61 godzin jazdy Roy odżywił się tylko zimnymi płynami.

urzeczone, nie miały szczęścia do dziedziców płci męskiej, a więc, jako wiano, wraz z córkami ozdabiała wciąż inne herby.

Obecnie szafa gdańska stanowiła wraz ze wszystkim, co się w niej znajdowało, jakby osobne państwo w państwie. Była ostatnim szańcem dóbr doczesnych babci Owrukiej, która po śmierci męża oddała gospodarstwo w ręce młodych państwa; ci — wiadomo, jak to młodzi — zaczęli swoje rządy od tego, że wszystko we dworze przewracali do góry nogami. Jedynie szafy nikt nie ruszył; złościła się na tle jasno granatowych ścian, bardziej niż kiedykolwiek, osamotniona wśród dziwacznych nowoczesnych mebli.

Babcia była już bardzo stara, ale trzymała się dzielnie. Do niedawna jeszcze potrafiła rozgryźć orzech i, uzbrojona w okrągłe okulary, mogła od biedy coś nie coś przeczytać.

Do swej szafy nie pozwalała przystąpić nikomu. Jedynie w wigilję wielkich uroczystości i świat wydobywała olbrzymi klucz i szła uroczysta i skonsternowana, jak komendant fortecy, który ulega zwycięzcom.

Wtedy oczarowanym oczom młodej Owrukiej, wnucczat i Anielci, pięćdziesięcioletniej wychowawicy babci, ukazywały się niezliczone obrusy i serwety z niezniszczalnego płótna holenderskiego, różne cuda, haftowane przez babki, brababki i pra-pra... Ach, te hafaty!

Olbrzymie dolne półki gdańskiej szafy były niemi zapełnione po brzegi. Ież to pokoleń niewieściń składało tu wraz z niemi swoje upodobania, swoje nadzieje,

Z TYGODNIA

Zostanie wybudowano 120 nowych mostów. Dyrektor departamentu drogowego inż. J. Melnalksnis oświadczył, że departament przewiduje wybudować szosy w kilku miejscach ogólnej długości 35 kilometrów.

W miastach prowincjonalnych, jak Cesias, Wal-miera, Smiltene, Limbaż, Jelgawa, Talsi i Rezekne zostaną przebudowane i naprawione główne ulicy. Oprócz dróg szosowych jest również przewidziana budowa i przebudowa gościńców, ogólnej długości około 80 kilometrów.

W tym roku budżetowym przewidziana jest budowa ogółem 120 mostów, z których większe są: most żelazny przez Daugawę w Daugawpilsie i przez Gauję w Siguldzie.

Ostatnie ceny rynkowe

Ziemiopłody	Daugawpils	Rezekne
	La	La
Żyto za 100 kg.	Cena rząd.	Cena rząd.
Pszenica za 100 kg.	12,—	8,40—10,80
Jęczmień za 100 kg.	4,60	7,80—9,00
Owies za 100 kg.	—	—
Groch za 100 kg.	—	24,00—27,00
Siemie lniane za 100 kg.	—	—
Kartofle za 100 kg.	3,60—4,20	2,40—3,00
Siano łąkowe za 100 kg.	3,60—5,40	4,20—4,80
Siano koniczyny za 100 kg.	4,80—7,20	4,80—6,00
Zwierzęta domowe (za 100 kg. żywej wagi)		
Buhaje dobrze tuczone	—	30,00—34,00
Buhaje słabo tuczone	—	25,80—30,00
Krowy w dobrym stanie	20,00—26,00	27,00—30,00
Krowy gorsze	16,00—20,00	19,80—22,80
Jalówki	—	27,00—30,00
Świnie dobrze tuczone	50,00	—
Świnie średnio tuczone	—	36,00—42,00
Owce za sztukę	10,00—18,00	—
Cielęta pojone za sztukę	5,00—15,00	7,00—9,00
Prosięta (6 tygodn.) za szt.	5,00—15,00	5,00—9,00
Kury za sztukę	1,00—2,00	1,50—2,50
Produkty spożywcze		
Masło domowe za 1 kg.	1,50—1,75	1,20—1,40
Twarog za 1 kg.	0,40	0,20—0,25
Mleko słodkie	0,12	0,08—0,10
Jaja za 100 sztuk	8,00	5,00—6,00

spełnione lub zawiedzione, długie, długie godziny życia, strawione na wykonaniu tych oto ściągów, o precyzności wprost niewiarogodnej.

Zwykle przy tych oględzinach babcia zachowywała się uroczyście i z namaszczeniem. Raz tylko speszyła się, jak młoda zażenowana panienka. Było to wtedy, gdy z pod ciężkich obrusów spadła na podłogę nieduża serweteczka, haftowana w różowe kokardki i różyczki.

Babcia przyjrzała się jej uważnie, jak gdyby coś sobie przypominając. Raptem schwyła tę serwetkę drżąca ręką i weisnęła ją z powrotem na półkę pomiędzy obrusy. Przez resztę tego dnia chodziła bardzo zamyślona.

Górne półki szafy były zastawione serwisami i kryształami. Napróżno pani Owrucka - młoda prosiła o pożyczenie którejkolwiek z tych zastaw na liczne przyjęcia, lub z okazji przyjazdu jakiejś szczególnie znanowanej osoby; nadaremnie proponowała zajęcie się temi wszystkimi rzeczami, które znajdowały się w szafie i wymagały przecież opieki, odkurzania i przewietrzania.

Babcia zawsze przerywała gniewnie: raz chce sama rozporządzać jedynem, co jej jeszcze pozostało. A przecież skapanie była; w tej swojej niewyczerpalnej szafie zawsze miała „ostatnią“ butelkę starego wina dla swoich „dzieci“ lub leczniczą nalewkę roboty swojej matki.

Pewnego popołudnia babcia zamknęła się w jadalni; usiadła w niskim fotelu przysuniętym do rozwartej szafy i kazała Anielci powoli i aby tylko ostrożnie, wszystko zdejmować z górnych półek i

Najciekawsze audycje Polskiego Radja

Niedziela, dnia 5. V. 1935 r.

- 11.00 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa.
- 13.15 VI Poranek muzyczny
- 16.15 Osmalński: Kwiaty polski — wiązanka (płyty).
- 16.35 Piosenki w wyk. Adolfa Dymyś (płyty).
- 17.40 Nowela Bartkiewicza.
- 21.25 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“.
- 23.15 Koncert kompozytorski.
- 24.05 Koncert muzyki fanecznej

Poniedziałek, dn. 6. V. 1935 r.

- 12.05 Koncert Zespołu Stefana Rachonia.
- 13.45 „Jak samej uszyć sukienkę“ — pogadanka dla kobiet — wygl. Marja Dobrowolska.
- 14.05 Koncert solistów. Wykonawcy: Jan Händel.
- 16.45 Koncert Orkiestry P. R. pod. dyr. Józefa Ozimńskiego. W programie muzyka baletowa do „Prometeusza“ L. van Beethovena.
- 17.45 Kwadrans słynnych artystów — Marja Kurenko (sopran).
- 19.45 Melodje podhalańskie (płyty).
- 21.00 „Róże Madonny“ — ballada klasztorna.
- 21.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“.
- 23.15 Koncert Małej Orkiestry P. R.

Wtorek, dn. 7. V 1935 r.

- 12.05 Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdisława Górczyńskiego.
- 13.50 Chwilka dla kobiet.
- 16.45 Koncert Orkiestry Kameralnej pod dyr. Adama Hermana.
- 17.45 Kwadrans słynnych artystów — Marja Olszewska (m. sopran) płyty.

- 18.15 Koncert solistów.
- 19.00 Koncert Chóru Juranda.
- 19.15 Fragment teatralny.
- 21.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“.
- 22.00 Koncert

Środa, dn. 8. V. 1935 r.

- 12.50 Chwilka dla kobiet.
- 16.45 Orkiestra Salonowa P. R.
- 18.00 „Polityka państw europejskich po wojnie — odczyt VI-y cyklu „Podstawy wiedzy współczesnej“ — wygl. prof. Jan Dąbrowski.
- 19.15 Wesoly skecz.
- 19.45 Piosenki w wyk. Marleny Dietrich i Adama Astona (płyty).
- 21.00 Wieczór Mickiewiczowski.
- 21.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“.
- 22.00 Koncert chopinowski w wyk. Pawła Lewickiego.
- 22.40 Pieśni polskie w wykonaniu Edwarda Bendera.
- 23.15 Koncert Orkiestry Salonowo-tanecznej P. R.

Czwartek, dn. 9. V. 1935 r.

- 14.00 Chwilka dla kobiet.
- 16.45 „Po jednej piosence“ (płyty).
- 17.45 Koncert chóru „Echo“.
- 19.00 Pieśni w wyk. Heleny Ostrowskiej.
- 20.35 Krótki recital fortepianowy Edwarda Steinbergera.
- 20.50 Feljeton aktualny.
- 21.00 Pieśni i tańce Karola Kurpińskiego.
- 21.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“.
- 22.00 Koncert symfoniczny.
- 23.15 Koncert muzyki tanecznej w wyk. Małej Ork.

W związku z polskim świętem narodowym
3 maja

w sobotę dn. 4 maja

w sali Konserwat. Łotewskiego (Kr. Barona I)
odbędzie się

Koncert Wybitnych Kompozytorów Warszawskiego

Udział w koncercie bierze 10 osób

Pozątek o godz. 19.30. Bilety w cenie od Ls 0,50 do Ls 3

Piątek, dn. 10. V. 1935 r.

- 13.05 Utwory symfoniczne (płyty).
- 13.50 Chwilka dla kobiet.
- 14.05 Koncert Zespołu salonowego Niny Mańskiej.
- 16.45 Koncert Orkiestry 36 p. p. pod dyr. Stefana Lidzkiego Śledzińskiego.
- 17.30 Pogadanka przyrodnicza dla dzieci p. t. „Maj na niebie i ziemi“.
- 17.45 Pieśni rumuńskie.
- 18.15 Koncert kameralny.
- 20.35 Zula Pogorzelska w swoim repertuarze.
- 21.15 Koncert symf. z Filharm. Warsz. Wykonawcy: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. Feliksa Nowowiejskiego, Franciszka Płatówna (śpiew), Ida Haendłówna (skrz.).
- 23.45 Psychologia kobiety i mężczyzny —

Sobota, dn. 11. V. 1935 r.

- 13.05 Koncert Zespołu Tadeusza Serebińskiego
- 13.50 Chwilka dla kobiet.
- 16.45 Muzyka salonowa w wyk. Ork. J. Lensena
- 16.30 Humoreska Ferdynanda Goetla. Recytacje prozy.
- 16.45 Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota.
- 18.00 Transmisja Nabożeństwa Majowego z Kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny w Wielkich Piekarach na Górnym Śląsku.
- 18.50 „Miasta gwiazdzących parowozów — Kutno“
- 19.00 „Wesołe audycje dla dzieci“.

Przebieg nauczyciela języka polskiego

o akcencie warszawskim

Oferty składać do Redakcji „Naszego Życia“
pod „lekcje języka polskiego“.

Polskie Towarzystwo Oświaty w Łotwie Jezushaznizas iela 3 Urządza dn. 4 maja b. r. ku uczczeniu polskiego święta narodowego wieczór z urozmaiconym programem i tańcami

Wieczór poprzedzi odczyt p. Michała Szawdyna „O znaczeniu Konstytucji 3-go Maja“
W programie chór, orkiestra mandolin, inscenizacje muzyczno-taneczne oraz tańce polskie w wykonaniu baletn. p. W. Grossen
Początek o godzinie 8 w. — Bilety od Ls 3— do Ls 0 80
Dla członków Polskiego Towarzystwa Oświaty w Łotwie znaka 50^o

lekko wycierać lnianą szmatką. Sama, łagodnie uśmiechnięta, przyglądała się tym, od lat nienaruszonym, starodawnym fajansom, porcelanie i szklę. Oto na samej górze matowo połyskują wielkie kielichy kryształowe ze złotem obrzeżeniem; te co to były sprowadzone do Dąbków na przyjazd króla Stanisława Augusta. Są szare, jakby zasnute pajęczyną. Za jej życia były używane raz tylko — na jej ślubie.

Pocziwy był ten Owrucki — pomyślała o swoim zmarłym mężu. Spokojny i pewny człowieka. Dobrze się stało, że jednak wyszła za niego! A tak się wdrażała, tyle się napłakała przed tym ślubem. Cóż, kiedy ten, który musiał uchodzić z kraju, po powstaniu, ten, na którego przecież czekała tak długo, ani się zjawił, ani dał znaku życia po sobie. Jedyna pamiętka — to ta serwetka z różami, haftowana na jego powrót, i niebieski puhar, o tam, w samym rogu szafy. Babcia go widzi dokładnie, chociaż blisko od éwieré-wieczta tam nie zaglądała.

Z Owruckim przeżyła życie bez wstrząsów. Spełniła życzenie rodziców, pragnących połączyć rodziny, już niedługo ze sobą skoligacone. W nagrodę ma syna i wnuka. Już prawie zapomniała o tamnym. Łozińskim i o szalonych pragnieniach młodego serca...

Na drugiej półce złoci się serwis porcelanowy z amorkami i wazonami do kwiatów. Podobno z tego oto wazonu Napoleon wyjął różę i musnął ustami... patrząc na babcię babci. Cała historia rodu jest zamknięta w tej szafie!

Nagle babcia coś sobie przypomina. Każde Anielci poszukaje klucza na dolnej

półce, naprawo pod makatami. Potem także nacisnąć trzeciego amorka na gzymsie szafy; czy widzi Anielcia dziurkę? Proszę otworzyć!

Babcia śmieje się z zadowoleniem ze zdziwionej miny starej panny, potem poważnie, owiana nieoczekiwanym zapachem stęchlizny, kurzu i paczuli, którym są przesiąknięte te wyblakłe albumy wachlarze, saszetki, złożone książeczki, o poobgryzanych rogach, znajdujące się w skrytce.

Starsza pani także Anielci dorzucić drzewa na kominiek, przysunąć do szafy fotel i stolik z lampą i pozostawić ją samą...

Ile rękawiczek, ile chusteczek — tyle wspomnień, ale o ileż barwniejszych niż same rzeczy! Oto chusteczka, podarowana przez tamtego przed wyjazdem! Ona miała lat szesnaście, on — dwadzieścia. Oto książeczka z przepisami domowymi i legarskimi, oprawna w kość słoniową — podarunek męża!

Tu znowu czepeczek dziecięcy jej syna. A ta książka w ciemnej skórzanej oprawie — to pamiętnik męża. Babcia obraca go w swoich delikatnych białych rękach. Myśli, że teraz, gdy mąż dawno zmarł, a i ona sama niedługo też... nie byłoby niedyskrecją przejrzeć ten pamiętnik.

I zresztą, cóż za tajemnice mógł mieć taki zrównoważony człowiek?

Babcia otwiera na chybił trafił pozólkę kartki. Podnosi je do swoich zmęczonych oczu. Czyta datę: 5 maja roku pańskiego 1870-go. Toż to w tydzień po ślubie!

Zaciekawiona nagle, starsza pani za-

czyną czytać wytworne litery: „Dziś rano przybył do Dąbków kurjer z Drezna od Adama Łozińskiego. Tamten pisze do Ewuni, że za miesiąc wraca do kraju, aby się pobrać z Ewunią. Kazalem wyprawic gońca do mojego brata, a służbie pod groźbą ciegów kazalem nic Ewuni o tem nie donosić. Za tydzień wywiozę ją do kapieli w Toeplitzach...“

Oprawna w skórę książka wypadła z drzących rąk. Po podłodze rozsypały się słabo zeszyte kartki...

Gdy Anielcia, podstuchująca pode drzwiami, weszła do jadalni, zobaczyła babcię, krzątającą się pomiędzy szafą a płonącym kominkiem, gdzie wrzucała całe naręcza rękawiczek, zeschniętych kwiatów i książek. — „Za dużo mają w sobie kurzu!“ donośnie powiedziała starsza pani i kazała wychowance iść po syna i synową.

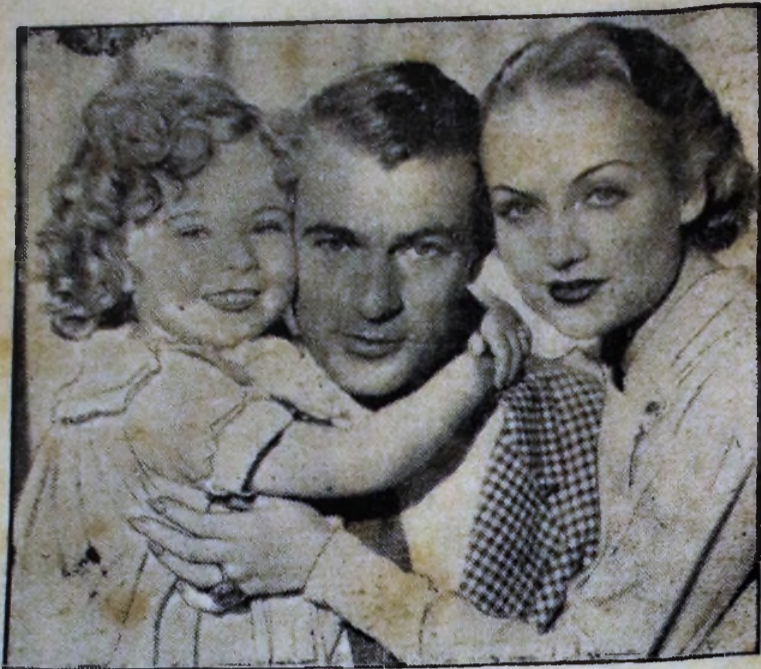
A kiedy przyszli, zdziwieni i nieco zaniepokojeni, babcia Owrucka powiedziała do nich uroczyście, że już za słaba jest, aby pilnować skarbów rodzinnych, które uważała zawsze tylko za depozyt, pozostawiony jej przez pokolenia poprzednie.

„Więc oddaję wam, moje dzieci, to wszystko, co się w tej szafie znajduje. Ale szafę gdańską proszę odesłać w darze do zbiorów narodowych na Wawel, gdyż wcale nie pasuje do tych waszych mebli nowoczesnych.“

Z temi słowami starsza pani, uchylając się od podziękowań, nie obejrzawszy się za siebie, kazała zaprowadzić się do swoich pokojów.

A niedługo potem umarła.

Duby Smalone



Szczęśliwa rodzinka, co?

Drobiazgi

Pewien znany malarz pracował przez dwadzieścia pięć lat nad jednym obrazem. Mianowicie malował go przez rok, a przez pozostałe 24 lata bezskutecznie usiłował sprzedać.

Od dłuższego już czasu piję wódkę, jak lekarstwo. Nie z obrzydzeniem, ale trzy razy dziennie.

Radio nigdy nie zastąpi gazety. Niech bowiem kto spróbuje owinąć w radio śniadanie.

Jak wykazują dane statystyczne, kobiety żyją znacznie dłużej od mężczyzn. Zwłaszcza wdowy.

Pewien pan był tak wysoki, że jak chciał włożyć kapelusz, to musiał przykłąknąć.



— Poproszę o proszek przeciwku pluskwom.
— Na ile?
— Na mniej więcej 20.000 sztuk.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Ze świata szachowego

— Zgłoszenia na olimpiadę w zechświatową w Warszawie nadeszły w dalszym ciągu Norwegia i Finlandja. Dotychczas zgłosiło się formalnie 12 państw. Z zamorskich — Stany Zjedn. A. P. i Argentyna.

Do mistrzostwa Pań zgłosiła swój udział obecna mistrzyni świata Miss Menschik, wobec czego atrakcyjność tego turnieju jest w 100 proc. zapewniona.

— Podczas turnieju w Moskwie ukazywała się codziennie gazetka turniejowa w 20.000 egzempl., które natychmiast rozchwytywano. Zawierała ona wiadomości z turnieju, partyje z omówieniami i ciekawe artykuły o szachach.

SZACHY

Zadanie № 8



Mat w 3 posunięciach

— Przebieg partii Lasker — Capablanca podawano klubowi w Buenos Aires telefonicznie o godzinę. Dr. Lasker, jak mówią — osiedli się na stałe w Rosji, która jest dzisiaj rajem... dla szachistów.

— Dn. 22 ub. m. odbyło się w Warszawie uroczyste zakończenie turnieju pań z rozdaniem nagród honorowych i dyplomów. Pierwszą nagrodę i tytuł mistrzyni Warszawy otrzymała Gerlecka, drugą Kowalska, trzecia Hermanowa, czwarta Januszewska. Po zakończeniu turnieju rozegrał znany szachista Jagielski seans gry równoczesnej w Warszawie — pierwszy w historii szachów! — na 12-tu szachownicach z rezultatem 11 wygranych, 1 przegrana z mistrzynią Gerlecką.

— Po 10-letniej chorobie nerwowej Carlos Torre — genialny mistrz Meksyku odzyskał zdrowie i powrócił na arenę szachową. Rozegrał na mecz 2-ch partyj z doskonałym mistrzem St. Zjedn. A. Fine'm. Nie będąc jednak w treningu jedna partię remisował, a następującą przegrał:

Białe: C. Torre. Czarne: R. Fine.
1) e2—e4, c7—c6. 2) d3—d4, d7—d5. 3) f2—e3, e7—e6! 4) Sb1—c3, Sg8—f6. 5) Ge1—e3, Gf8—e7. 6) e4—e5, Sf6—d7. 7) f3—f4, e6—e5. 8) Sg1—f3, Sb8—c6. 9) Gf1—b5, Hd8—b6. 10) 0—0, 0—0. 11) Kg1—h1, a7—a6. 12) Gb5×e6, b7×c6. 13) Sc3—a4, Hb6—a5. 14) c2—c3, c5×d4. 15) e3×d4, c6—c5. 16) Wa1—c1, e5—e4. 17) g2—g4, f7—f6. 18) Wf1—f2, f6×e5. 19) f4×e5, Gc8—b7. 20) Hd1—c2, Gb7—c6. 21) Sa4—c3, Sd7—c5!! 22) We1—f1, Sc5—d3. 23) Wf2—g2, Sd3×e5!! 24) d4×e5, d5—d4. 25) Sc3—e4, d4×e3. 26) Kh1—g1, Ha5—d5. 27) Se4—c3, Hd5—d3. 28) He2×d3, c4×d3. 29) Wg2—g3, e3—e2 i białe nodały się.

Jak buiać — to my...

W sklepie z trumnami.
— Woli pan metalową trumnę, czy dębową — pyta właściciel klienta.

— A jakie są lepsze?
— Oba gatunki są dobre. Metalowe są trwalsze, ale za to dębowe zdrowsze!

— Nie masz pojęcia, mój kochany — mówi panna Lola do swego narzeczonego — jak się mój ojciec cieszy że jesteś poetą!

— Czy ojciec twój tak bardzo lubi poezję? — pyta mile zdziwiony adorator.

— Nie — odpowiada panna Lola. — Nie o to chodzi, ale poprzedni mój ukochany był bokserem i ojciec bał się zrzucić go ze schodów!

Ośmioletni chłopiec pyta się swego ojca:
— Tatusiu, czy to prawda, że ryby morskie żywią się sardynkami?

— Prawda...
— No, dobrze, ale jak one otwierają pudełka?

Wacek w tearze, po pierwszym akcie mówi do kolegi.

— Chodźmy, w programie napisane, że drugi akt w pięć lat potem.

Odbywa się uroczystość zaślubin pewnego lekkoatlety. Oczywiście pełno sportowców, wszystkie niemal kluby w komplecie. Wszyscy w strojach sportowych. Młodzi stoją w gronie przyjaciół i rozmawiają z ożywieniem. Zjawia się przedstawiciel prasy i kieruje do grona weselnego.

— Przepraszam, — zwraca się do najweselszego, najbardziej uśmiechniętego sportowca — o ile się nie mylę, mam zaszczyt rozmawiania ze szczęśliwym panem młodym?

— Myli się pan — odpowiada młody człowiek — ja zostałem wyeliminowany w półfinale.

Do Rotszylda zgłasza się pewnego dnia jakiś niedźmie ubrany osobnik z taką propozycją:

— Jeśli mi pan da 100 franków, to pokażę panu coś takiego, czego pan nawet za połowę swego majątku nie mógłby dostać.

Zaintrygowany Rotszyld daje mu 100 franków.

— No dobrze, ale co to jest?
— Świadcstwo ubóstwa z gminy żydowskiej.



Humor sowiecki

W jadalni ludowej

— Obywatelu, przecież już myliście ręce przed obiadem! Dokąd znów przed obiadem! się pchacie?

— Tak, ale niechający dotknął ręką serwetę na stole!...

